

N. 3

R O K V
M A R Z E C
1 9 3 8

KOMUNIKAT S A R P.

**ORGAN STOWARZYSZENIA
ARCHITEKTÓW R. .P**

WARSZAWA, UL. CZACKIEGO 3-5 TELEFON 6-52-15

T R E Ś Ć N U M E R U:

SPRAWOZDANIA I KOMUNIKATY
Z ŻYCIA ZAWODOWEGO
KONKURSY, ODCZYTY, BIBLIOGRAFIA
SPRAWOZDANIE Z KONGRESU MIESZKANIOWEGO
O KRYTYCE ARCHITEKTONICZNEJ
OCENY PRAC KONKURSOWYCH
URZĄDZANIE MIESZKAŃ ROBOTNICZYCH

URZĄDZENIA KUCHENNE
ZMYWAKI, BASENY, STOLY
SKANALIZOWANE
ZE SZWEDZKIEJ STALI
NIERDZEWNEJ

TYLKO

T-WO ALFA-LAVAL

Sp. z o. o.

Warszawa, Tamka 3, tel. 5.52-55

Oddział miejski:

Al. Jerozolimskie 25 tel. 9.52-44.

Stal Jesteś

$6 \pm 1800-2000 \text{ kg/cm}^2$
PRZYCZEPNOŚĆ

• 30%

WIĘKSZA PRZETO
HAKI ZBĘDNE
NA KOŃCACH PRĘTÓW

UZBROJENIE TAŃSZE

• 15-20%

KAZDY PRĘT
PRÓBOWANY



II.35.P

HUTA BANKOWA

WARSZAWA
PIERACKIEGO 11
TEL: 632-40

KOMUNIKAT SARP

ORGAN STOWARZYSZENIA ARCHITEKTÓW R. P.
WYCHODZI W PIERWSZEJ POŁOWIE KAŻDEGO MIESIĄCA
WARSZAWA, ul. CZACKIEGO 3.5 • TELEFON 6.52-15

R O K V
M A R Z E C
1 9 3 8

N. 3

I. SPRAWOZDANIA I KOMUNIKATY

Protokół Posiedzenia Rady SARP

z dnia 14 marca 1938 r.

Obecni:

Przewodniczący: kol. A. Szyszko - Bohusz;
zastępca przewodniczącego: kol. K. Jakimowicz;
sekretarz: kol. T. Nowakowski.

Członkowie Rady, kol. kol.: A. Bojemski, T. Bursze, M. Goldberg, R. Gutt, J. Jankowski, T. Tołwiński.

Zarząd Główny, kol. kol.: K. Tołłoczko, J. Żórawski, W. Pieńkowski, Cz. Duchnowski, St. Gergovich, M. Kuzma, T. Dzięgielewski, J. Połiński, A. Płacheński.

Delegaci Oddziałów: Warszawa — kol.: St. Murczyński; Katowice — kol. Z. Rzepecki; Lwów — kol. St. Makowski; Poznań — kol. E. Chmielewski; Toruń — kol. St. Klonowski i zaproszony kol. G. Trzcziński.

Porządek obrad:

- 1) Sprawa projektu ustawy rządowej o organizacji inżynierskiej.
- 2) Sprawa Kolegium Sędziów i Sekretarzy:
 - a) projektowane poprawki Regulaminu konkursowego, zgłoszone przez Oddział Lwowski i kol. Tworowski;

b) sprawa konkursów prowincjonalnych.

3) Sprawa Komisji Propagandy: projekt akcji odczytowej na terenie Oddziałów prowincjonalnych.

4) Sprawy bieżące.

Posiedzenie otwiera kol. Szyszko - Bohusz i propounje zmienić kolejność obrad. do p. 2 — a).

Przystąpiono do 2-go punktu porządku dziennego postanawiając omawiać jedynie sprawę wstrzymania się członków Kolegium Sędziów od udziału w konkursach przez cały czas trwania ich kadencji, co w dalszej dyskusji dla skrótu nazywano „celibatem“. Sprawę referuje kol. Gergovich.

Kol. Żórawski składa wniosek treści następującej: „Rada wypowiada opinię, że należy znieść celibat sędziów przy sądzeniu konkursów“.

Kol. Tołłoczko przemawia za reorganizacją Kolegium względnie za zmianą sposobu ogłaszania konkursów, a mianowicie: konkursy powinny być ogłaszane centralnie przez Kolegium Sę-

dziów i Sekretarzy, a pieniądze przekazywane Oddziałom. Celibat obowiązywałby kilku sędziów (5—7) sądzących, reszta, to byliby rzechozanwcy wolni od celibatu.

Kol. Makowski (Lwów), komunikuje, że Lwów opracował wniosek zmiany Regulaminu, gdzie została ujęta sprawa celibatu. Według tego projektu sędziowie mogą pracować w konkursach z wyłączeniem własnego terenu. Przemawia w dalszym ciągu przeciwko wnioskowi centralizowania w grupie (5—7), motywując to tym, że architekci z miejscowości, w których miałyby być realizowane sądzone budowle, znają lepiej teren.

Kol. Rzepecki (Katowice), uważa, że architekci będący na miejscu lepiej mogą rozważyć zagadnienie. Terminy przesyłania podkładów konkursowych są wprost nieprzyzwoicie opóźniane. Poza tym wystawy prac konkursowych w miejscach powstawania budowli mają ogromne znaczenie lokalne, i tak np. wystawa konkursowa w Katowicach zrobiła dużo w kierunku zrozumienia ważności zagadnień przez czynniki miejscowe. Zwraca uwagę w dalszym swoim przemówieniu na ścisłe przestrzeganie Regulaminu, by architekci mieli bezwzględna większość w zespole sądzącym i nie może się zgodzić by konstruktor, chociażby profesor Politechniki, mógł być wliczany w poczet architektów dla uzyskania sztucznie tą drogą pozorów ich większości. Zważywszy to wszystko, ogłaszanie konkursów centralnie w Warszawie, a leżących w kompetencji Oddziałów prowincjonalnych jest wyraźną ich krzywdą, a co miało kilkakrotnie miejsce w ostatnich czasach.

Kol. Gergovich: Konkursy „prowincjonalne“ zgłaszane do Zarządu Głównego były przez Zarząd Główny nie przyjmowane. Instytucje zgłaszające konkursy na przedstawienia Zarządu Głównego i propozycje skierowania tych konkursów do Oddziałów właściwych po raz wtóry wyraźnie zażądały konkursu w Warszawie. Konkurs P. K. O. w Katowicach na wyraźne życzenie prezesa P. K. O. był rozpisany w Warszawie, inaczej P. K. O. miała konkursu nie rozpisywać.

Kol. Tołłoczko proponuje kol. Delegatowi z Katowic przejrzeć protokołów Zarządu, gdzie może znaleźć przebieg wszystkich poruszonych spraw konkursowych i przekonać się o wysiłkach Zarządu Głównego by sprawy kierować do Oddziałów. Życie jednak było silniej-

sze i trzeba się było liczyć nieraz z klientem, dającym duże roboty. Przemawiający jest również za opracowywaniem konkursu w Warszawie z przekazywaniem Oddziałom. Przewód konkursowy i wystawa powinny być w miejscu powstawania budynku. Jeżeli chodzi o spóźnione wysyłanie podkładów konkursowych, to są to indywidualne winy bądź sekretarza konkursu, bądź Oddziałów prowincjonalnych, co miało miejsce z Pawilonem Amerykańskim, rozesłanym za późno przez Poznań.

Kol. Chmielewski (Poznań), wyjaśnia sprawę Pawilonu Amerykańskiego. Warunki tego konkursu były wprawdzie wysłane z opóźnieniem, ale nie z takim jak konkurs na P. K. O. w Katowicach.

Kol. Gutt wypowiada opinię, że sędziowie powinni pracować nad całością zagadnienia sądów, a nie jedynie „sędziować“. Jest za ograniczeniem ilości konkursów, by nie było wypadków, by projekt nagrodzony na konkursie wykonywany był w rysunkach roboczych przez kogo innego, co ma w ostatnich czasach coraz częściej miejsce i przytacza konkretny wypadek w Wilnie.

Kol. Zórawski popiera w dalszym ciągu swój wniosek o „celibacie“ sędziów, motywując to tym, że tylko skasowanie „celibatu“ może stworzyć pewną szkołę i atmosferę.

Kol. Nowakowski przemawia przeciwko skasowaniu „celibatu“ twierdząc, że „celibat“ sędziów jest potrzebny nie tylko dla takich, czy innych względów wewnątrz SARP-u, ale i na zewnątrz, bo nie jest obojętnym, jak komentować będą skasowanie „celibatu“ ludzie z zewnątrz, a przede wszystkim ci, którzy zwracają się z całym zaufaniem do nas o przeprowadzanie konkursów.

Kol. Murczyński jest przeciwny wybieraniu na sędziów ludzi bardzo młodych, bo ci są w przeważającej części elementem obsyłającym konkursy, a ich brak doświadczenia może być niebezpieczny w sądzie, bo tylko ludzie doświadczeni mogą mieć umiar i będą obiektywniejsi. Jest wobec tego za utrzymaniem „celibatu“, ale ze składaniem godności sędziów w ręce doświadczeńsze.

Kol. Jankowski. Regulamin nie jest zły i należy stwierdzić, że poziom konkursów podniósł się znacznie. Obawia się, że radykalna zmiana, jak zniesienie „celibatu“ może być szkodliwa.

Kol. Makowski (Lwów). Całkowite zniesienie „celibatu“ nie byłoby słuszne, natomiast można wyłączyć sędziów z terenu, na którym konkurs jest rozstrzygany, co jest wnioskiem Lwowa: „Sędziowie mogą brać udział w konkursach ale z wyłączeniem własnego terenu“.

Kol. Klonowski (Toruń) przemawia za utrzymaniem „celibatu“.

Kol. Żórawski wycofuje swój wniosek o „celibacie“.

do p. 2 — b).

Kol. Jakimowicz jako przewodniczący dalszym obradom wyjaśnia, że punkt ten został wstawiony do porządku dziennego w tej intencji, by delegaci Oddziałów prowincjonalnych mogli się podczas dyskusji dokładnie zorientować w stanowisku Zarządu Głównego w sprawach konkursów, gdyż należy dążyć, by nie było między nami rzeczy niedopowiedzianych.

Kol. Tołłoczko czeka na dyrektywy prowincji i daje na przykład konkurs Łodzi.

Kol. Klonowski (Toruń) przychyła się do opinii Zarządu Głównego wypowiedzianej przy punkcie 2 a) porządku dziennego, że jeżeli klient koniecznie chce rozpisania konkursu w centrali to nie ma na to rady, chodzi jedynie o to, by Zarząd Główny stał sam na mocnym stanowisku zasadniczym.

Kol. Chmielewski (Poznań) podkreśla:

- 1) Krzywdzący wynik sprawy dochodów z konkursów dla Oddziałów prowincjonalnych.
- 2) Urządzanie wystaw na miejscu gdzie budynek powstaje.
- 3) Odbywanie sądów na miejscu powstawania budynku i udział kolegów miejscowych w Sądzie.

Kol. Jankowski uważa, że można powoli przyzwyczajając klientów do honorowania naszego Regulaminu konkursowego, tak jak przyzwyczajaliśmy byłe Min. Robót Publ. do respektowania samej zasady istnienia naszego Regulaminu.

Kol. Makowski (Lwów) zgadza się z Poznaniem. Trzeba liczyć się z klientem. Jest za utrzymaniem postulatów Poznania pod punktem 1), 2), 3).

Kol. Rzepecki. Szanować klienta, ale bez naruszenia Regulaminu Konkursowego. Podnosi trudności wywożenia wystawy na prowincję. Ważniejszą dla niego jest zasada konkursu, niż odpadnięcie jednego lub drugiego konkursu.

Kol. Duchnowski. Centrali nie zależy na prze-

prowadzeniu konkursu w Warszawie, te rzeczy powinny należeć do Oddziałów.

Kol. Gergovich komunikuje, że gmachy państwowe są budowane właściwie przez Centralę w Warszawie, on, jako referent spraw konkursowych w Zarządzie Głównym, robi wszystko, aby konkursy były rozpisywane na prowincji. W wypadkach niemożności przeprowadzenia ich na prowincji, należności powinny być przekazywane do właściwego Oddziału prowincjonalnego, na co jest jednomyślna uchwała Zarządu Głównego.

do p. 1.

Referuje sprawę kol. Trzeciński.

Kol. Jakimowicz, jako przewodniczący, zarządza poufność obrad.

do p. 3.

Kol. Poliński, komunikuje, że Zarząd pragnie mieć opinię Rady, czy dobrze byłoby gdyby Sekcja Propagandy organizowała odczyty w Oddziałach prowincjonalnych.

Rada wypowiedziała się pozytywnie.

do p. 4.

Kol. Nowakowski informuje zebranych o działalności Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych i o zasadach jego organizacji i apeluje do delegatów Oddziałów prowincjonalnych, by propagowali jak najszerszy udział kolegów w popieraniu prac tego Towarzystwa i tworzyli na swoich terenach jego Oddziały w zrozumieniu doniosłości akcji Towarzystwa i konieczności współpracy z nim wszystkich uspołecznionych architektów. Zawiadamia jednocześnie, że przy Zarządzie Głównym powstała już Sekcja, która będzie centralizowała te prace i będzie łącznikiem z Zarządem Głównym Towarzystwa Pop. Bud. Publ. Szk. Pow.

Zebranie ustosunkowało się pozytywnie do propozycji.

Kol. Tołłoczko zdaje sprawozdanie z I. Ogólnopolskiej Konferencji w sprawie Budownictwa Wiejskiego.

Kol. Tołłoczko zdaje sprawę z delegacji SARP-u u p. Vice-Ministra Korsaka (Ministerstwo Spraw Wewnętrznych) w sprawie uprawnień techników na terenie dawnego zaboru pruskiego.

Kol. Rzepecki przemawia za ograniczeniami projektowania dla urzędników państwowych i komunalnych, gdyż to co się dotychczas dzie-

je jest z wyraźną szkodą dla architektury i architektów wolnopraktykujących.

Na tym obrady zamknięto.

ODDZIAŁ W POZNANIU

Na Walnym Zebraniu Oddziału, odbytym w dniu 31 stycznia 1938 r., wybrano nowy Zarząd w składzie:

Prezes: kol. M. Pospieszalski.

V-prezes: kol. E. Chmielewski.

Sekretarz: kol. W. Onitzch.

Skarbnik: kol. S. Skibniewska.

Komisja Rewizyjna: kol. kol. Weichert i Wlekliński.

Sekretariat Oddziału od dnia 10 b. m. mieści się przy ul. Sienkiewicza 13 m. 8.

Poznański Oddział SARP komunikuje o rozpisaniu w bieżącym tygodniu na zlecenie Pana Generalnego Komisarza Wystawy w N. Yorku w 1939 r. dwóch konkursów powszechnych.

- 1) Na wnętrza siedmiu sal Pawilonu Polskiego,
- 2) Na sześć wewnątrz mieszkaniowych, przeznaczonych do Sali Zdobnictwa Pawilonu Polskiego.

Do wszystkich Oddziałów SARP, do Izby Polsko - Amerykańskiej w Warszawie, do Wydziałów Architektury Politechniki Warszawskiej i Lwowskiej, do Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie i Krakowie, zostały przesłane zawiadomienia, którego egzemplarz załączamy.

Załącznik.

Poznański Oddział SARP komunikuje o rozpisaniu w bieżącym tygodniu na zlecenie Pana Generalnego Komisarza Wystawy w N. Yorku dwóch konkursów powszechnych.

- 1) Na wnętrza siedmiu sal Pawilonu Polskiego na Światowej Wystawie w N. Yorku w 1939 roku.

Przeznaczenie sal następujące: (w nawiasach wysokość nagród). Sala honorowa (1.600 do 1.200 do 800 zł), Sala Sztuki (1.000 zł), Sala Nauki ((1.000 zł), Sala Zdobnictwa (1.000 zł), Sala Działu Społecznego (1.000 zł), Sala Przemysłu Szczytowego (1.000 zł), Sala Eksportu (1.000 zł).

- 2) Na sześć wewnątrz mieszkaniowych, które zostaną umieszczone w Sali Zdobnictwa.

Przeznaczenie wewnątrz następujące: (w nawiasach wysokość nagród), gabinet dla Pośła R. P. (600 zł), jadalnia (600 zł), sypialnia (600 zł), pokój dla dziecka (600 zł), pokój mieszkalny (600 zł), hall - bawialnia (600 zł).

Pan Generalny Komisarz Wystawy zastrzega sobie prawo do dalszych zakupów.

Termin składania prac 4. maja 1938 r.

Podkłady konkursowe w cenie 3,— zł na oba konkursy łącznie prześlemy najpóźniej do 28. marca 1938 r.

Udział w Wystawie, która odbędzie się pod hasłem „Budujmy Świat Jutra“, zgłosiło 62 państw, co ilustruje wymownie wielkość tej Wystawy.

Zjednoczenie we wspólnym wysiłku twórczym wszystkich najzdolniejszych jednostek jest konieczne, zważywszy doniosłe znaczenie propagandowe Wystawy tak dla Polski jak i dla Polonii Amerykańskiej.

Wobec tego prosimy Kolegów o jak najszersze propagowanie konkursów i powszechne wzięcie w nich udziału, aby godne reprezentowanie naszej kultury, które postawił sobie za cel Komitet Wystawy, zostało w zupełności osiągnięte.

Zarząd

Poznańskiego Oddziału SARP

Sekretarz:

Inż. arch. W. Onitzch

Prezes:

Inż. arch. M. Pospieszalski

ODDZIAŁ W WILNIE

Sprawozdanie z działalności

za czas od 10. 3. 1937 do 3. 3. 1938.

Zebrania miesięcznych członków odbyło się 10, zebrania Zarządu — 4, wycieczek zbiorowych na budowy — 1.

W sezonie jesiennym 1937 r. wygłoszone zostały 4 publiczne bezpłatne odczyty, ilustrowane przezroczami:

1. Inż. arch. K. Biszewskiego — „O zagadnieniach regulacyjnych miasta Wilna“.
2. Inż. L. Janczukowicza — „O zastosowaniu stali grzebieniowej w przemyśle budowlanym“.
3. Dr. konserw. K. Piwockiego — „O wystawie wszechświatowej w Paryżu“.
4. Inż. arch. L. Dubiejkowskiego — „O ewolucji w budownictwie drzewnym“.

Prócz tego odbyło się jedno zebranie dyskusyjne dla architektów na tematy urbanistyczne w związku z planem zabudowania m. Wilna.

W okresie sprawozdawczym prócz tego zorganizowano i rozstrzygnięto trzy konkursy architektoniczne (Stanica Harcerska, Ubezpieczalnia Społeczna i Zakład Zastawniczy K. K. O.), obecnie rozstrzyga się Konkurs Powszechny na Targi Północne oraz Konkurs Ograniczony na domki mieszkalne dla Wileńszczyzny zabezpieczone pod względem O. P. L.

SARP za pośrednictwem swych przedstawicieli bierze udział w życiu społecznym, m. in. R. W. Z. A., Społeczna Komisja Urbanistyczna.

Na dorocznym Walnym Zebraniu członków Oddziału w dn. 3. 3. 1938 r. wybrano nowe władze w składzie następującym:

Zarząd: prezes — prof. inż. arch. S. Narębski, v-prezes — inż. arch. A. Forkiewicz, v-prezes — inż. arch. J. Paprocki, skarbnik — inż. arch. Heilmanowa, sekretarz — inż. arch. T. Jasiński.

Komisja Rewizyjna: inż. arch. inż. arch. H. Dubowikówna, P. Grodzki, W. Markiewicz.

Sąd Koleżeński: inż. arch. inż. arch. L. Dubiejkowski, P. Grodzki, W. Markiewicz, M. Szyzsko.

Delegat na Walny Zjazd: inż. arch. P. Grodzki.

ODDZIAŁ WE LWOWIE

Na Walnym Zgromadzeniu Oddziału SARP we Lwowie, w dniu 25 lutego b. r. dokonano wyboru nowych Władz Oddziału w następującym składzie:

Prezes: inż. arch. Maksymilian Koczur.

Wiceprezesa: inż. arch. Marian Hełm - Pirgo, inż. arch. Andrzej Frydecki.

Sekretarz: inż. arch. Andrzej Nitsch.

Skarbnik: inż. arch. Zygmunt Majerski.

Członkowie: inż. arch. Stefan Makowski, inż. arch. Adam Kozakiewicz.

Komisja Rewizyjna: inż. arch. Roman Lewakowski, inż. arch. Bronisław Wiktor.

Zastępca: dr inż. arch. Adam Mściwujewski.

Do

Stow. Arch. Rzecz. Polskiej

Zarząd Główny

w miejscu

Czackiego 3/5.

W odpowiedzi na list z dn. 9. II. r. b. Lp. 1777 spieszę przesłać sprawozdanie z działalności

Sekcji Budownictwa Wiejskiego za rok 1937 do dn. 1. III. 38 r.

1) Zebrano materiały ankiety w sprawie budownictwa wiejskiego przy czym materiały te są w opracowaniu.

2) Udział przedstawiciela Sekcji kol. inż. dr. Fr. Piaścika w I. Kongresie Ogólnop. Inżynierów we Lwowie, we wrześniu 1937 r., przy czym kol. Piaścik wygłosił referaty:

a) budownictwo wiejskie;

b) urzędnicy wsi.

3) Udział przedstawicieli Sekcji w I-iej Ogólnopolskiej Konferencji w sprawie Budownictwa Wiejskiego w dn. 26. II. 38 r. oraz opracowanie wniosków.

Z koleżeńskim pozdrowieniem

(—) Inż. arch. K. Kalinowski

PLACÓWKA PODHALAŃSKA STOWARZYSZENIA ARCHITEKTÓW R. P.

W ZAKOPANEM

W N I O S E K

na Walne Zebranie Delegatów SARP w Warszawie.

Stowarzyszenie Architektów R. P. Oddział w Krakowie stawia następujący wniosek w sprawie nienormalnego wykonania projektów budynków publicznych na prowincji z pominięciem architektów miejscowych:

Walne Zebranie Delegatów SARP w Warszawie

u c h w a l a

Wszelkie projekty budynków wykonywanych przez czynniki rządowe lub samorządowe, bądź też z funduszy publicznych powinny powstawać w drodze konkursów otwartych, lub też winny być oddawane architektom zamieszkałym i pracującym w miejscowości, w której budynek ma stanąć.

U z a s a d n i e n i e.

Architekt pracujący na prowincji jest tam naprawdę jednym z głównych organizatorów stosunków nie tylko budowlanych. Jest jednym z pionierów postępu. Im prowincja jest bardziej zapadła, tym rola jego jest większa i ważniejsza. Leży w interesie publicznym i w interesie architektury, jako przejawu kultury, aby architekci na prowincję szli i tam pracowali.

Bardzo ciężka praca w oderwaniu od ośrodków zawodowych, gorzej poza większymi mia-

stami prawnie chroniona (art. 364. ust. 3 prawa bud.) staje się dla architekta zupełnie beznadziejną, jeśli wiadomo, że nie dotrze do niego żaden projekt budynku publicznego, a są to prawie jedyne większe budynki stawiane na prowincji. W tych trudnych warunkach materialnych możliwość uczestniczenia w nielicznych konkursach powszechnych pozostaje teoretyczną, przerasta bowiem zwykle możliwości finansowe. —

Ustalona jest dziś wśród architektów opinia, że budynki publiczne prowincji, to monopol stolicy. Cóż więc dziwnego, że SARP w Warszawie liczy około 400 członków, a wszystkie pozostałe oddziały razem drugie tyle, gdy stosunek ludności stolicy do ludności całego państwa jest jak 1:26, a do ludności miast 1:7,5. Stosunek ten jest poza tym wyrazem znaczenia i możliwości oddziaływania architekta w stolicy i na prowincji. Podczas gdy w stolicy tylko pewien procent architektów ma możliwość na stosunki twórczo oddziaływać, to na tle prowincji każda prawie jednostka jest motorem, który otoczenie naprzód pociąga.

Ponieważ w interesie państwa leży, by prowincja była nasycona kierowniczym elementem inżynierskim, nie tylko pracującym w skupieniach większych, lecz także rozrzuconym po mniejszych miastach i miasteczkach, należy za pewnić temu elementowi możliwość brania udziału w rozwiązaniu problemów zawodowych w terenie, który zna najlepiej. Inaczej przeniesie się do stolicy.

Na tle powyższych rozważań należy uznać istniejący stan rzeczy za nienormalny. Przedstawia się on następująco:

1) Zarząd Miejski w Zakopanem zgłosił się do Placówki SARP-u z zapytaniem o kosztach urządzenia konkursu zamkniętego na projekt budynku gimnazjum państwowego o kubaturze ok. 27.000 m sześć. Placówka ze względu na społeczny charakter budowy podała jako koszt konkursu poniżej tabeli wynagrodzeń kwotę 3.100 zł., licząc w to honoraria sędziów i sekretarza, z dostarczeniem nie mniej, niż czterech alternatyw. Tymczasem Ministerstwo W. R. i O. P. podjęło się dostarczenia projektu darmo, to znaczy udzieli subwencji, za którą któryś z urzędników Ministerstwa wykona projekt jako pracę prywatną,

2) projekt tutejszej dużej szkoły powszechnej na Wilczniku powstał właśnie w ten sposób.

3) W „Ill. Kurierze Codziennym“ ukazała się wzmianka o konkursie na projekt hotelu turystycznego na Kalatówkach w Zakopanem. Widok perspektywiczny jednej z prac ukazał się w piśmie „Turysta“, wydawanym przez Ligę Popierania Turystyki. O takim konkursie nie wiadomo architektom, pracującym na tutejszym terenie.

4) Projekt dużych garaży autobusowych i samochodowych, budowanych przez Ligę Popierania Turystyki, oraz projekt obserwatorium meteorologicznego na Kasprowym Wierchu powstały drogą zamówień urzędników Ministerstwa Komunikacji.

5) Są to od kilku lat jedyne większe budowy, które oczywiście były opracowane we własnym zarządzie.

Stwierdzamy zatem, że wszystkie projekty większych budynków publicznych na prowincji wykonywane są bądź w drodze konkursów zamkniętych poza miejscowością, bądź też przez urzędników w stolicy.

Stan powyższy jest typowy dla całej polskiej prowincji.

Za Zarząd

(—) J. Rik

KOMISJA PROPAGANDY

Udział SARP w I-ej Ogólnopolskiej Konferencji w sprawie budownictwa wiejskiego.

Z ramienia Zarządu Głównego SARP zostali delegowani kol. kol.: Wiceprezes — Tołłoczko, Sekretarz Generalny — Duchnowski oraz z Oddziału, kol. kol.: Sekretarz — Kafarski i Kalinowski.

W drugiej części konferencji przewodniczył kol. Tołłoczko. Sprawozdania z przebiegu obrad oraz uchwały, publikowane będą w Komunikacie SARP.

Komisja Budowy Szkół Powszechnych.

Po referacie kol. Tadeusza Nowakowskiego na temat celów i działalności Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych, została przez Zarząd Główny SARP powołana specjalna Komisja pod nazwą „Komisja Budowy Szkół Powszechnych“. W skład Komisji weszli: kol. Nowakowski, jako przewodniczący oraz kol. kol. Mąceński i Sienicki. Komisja współdziała z Towarzystwem w zakresie

propagandy oraz zbierania funduszków na budowę szkół, udzielanych w formie zwrotnych pożyczek gminom na terenie Państwa Polskiego.

Sprawa konkursów architektonicznych.

W ciągu ostatniego miesiąca został ogłoszony konkurs powszechny na gmach P. K. O. w Katowicach. W przygotowaniu jest konkurs powszechny na typowe domy ludowe we wsiach i małych miasteczkach.

Sekcja Reformy Pracy Architektonicznej.

W okresie sprawozdawczym odbyło się zebranie Sekcji, które zgromadziło liczne grono kolegów interesujących się pracami Sekcji. Zebraniu przewodniczył kol. Roman Piotrowski.

Sprawa skarbowości Oddziału Warszawskiego SARP.

Składki wpływają nieregularnie. 10% członków nie płaci wcale składek, 40% płaci nieregularnie.

Na Fundusz pośmiertny ś. p. kol. Piotrowskiego Eugeniusza wpłaciło 192 kolegów, po potrąceniu na inkasenta suma na ten cel zebrana wynosi 1.728 zł. Do kolegów, którzy jeszcze nie wpłacili raty, zostało wysłane pismo przy-

naglające z terminem wpłacenia do dn. 15-go kwietnia r. b.

Zwracamy się do Kolegów, którzy dotychczas nie wpłacili, z uprzejmą prośbą, o jak najszybsze wpłacenie sum na ten cel.

Akcja propagandowa Zarządu Głównego SARP-u na terenie Oddziałów prowincjonalnych.

W celu zaznajomienia Oddziałów prowincjonalnych SARP-u z pracami komisji i sekcji. Komisja Propagandy zamierza w najbliższym czasie zorganizować odczyty na prowincji.

W tym celu Kom. Prop. apeluje do Kolegów zrzeszonych w Oddziałach, aby zgłaszali do Komisji tematy, któreby ich interesowały.

KRONIKA ZSA.

Staraniem Związku Słuchaczy Architektury odbyły się odczyty inż. arch. inż. arch. K. Tołłoczki i J. Żórawskiego o studiach i pracy urbanistycznej.

Dnia 31 marca odbędzie się Walne zebranie ZSA, na którym ukonstytuuje się nowy Zarząd.

Studium Wnętrza Zakładu Architektury Polskiej łącznie z ZSA zorganizowało na Wydziale wystawę mebla stylowego od czasów antycznych do pierwszej połowy wieku XIX.

II. Z ŻYCIA ZAWODOWEGO

Sprawozdanie z I Kongresu Mieszkaniowego w Polsce

Pierwszy Polski Kongres Mieszkaniowy odbył się w Warszawie w dn. 17—18 XII. 1937 r. i powstał z inicjatywy Polskiego Towarzystwa Reformy Mieszkaniowej. Kongres wzbudził ogromne zainteresowanie nie tylko wśród sfer i instytucji budowlanych, ale przede wszystkim wśród warstw robotniczych i był licznie obsesany przez delegatów większych miast w Polsce.

Delegatem SARP na Kongres byli: kolega V-Prezes Kazimierz Tołłoczko i kolega Wincenty Adamski, przewodniczący Sekcji Polityki Mieszkaniowej SARP.

Na kongresie ogłoszono szereg referatów, a mianowicie:

1) Jan Strzelecki wygłosił referat p. t. „Sytuacja mieszkaniowa i potrzeby mieszkaniowe w Polsce“, starając się wykazać kolosalny brak mieszkań dla ludności pracującej, niebywale w Europie przeludnienie najmniejszych mieszkań i ogromny odsetek ludności mieszkającej w lokalach jedno- i dwuizbowych.

Sprawa zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych ludności pracującej, a przede wszystkim robotniczej, nie jest u nas dotychczas rozwiązana, a przeciwnie, stan zaludnienia mieszkań najmniejszych wykazuje stale rosnące pogorszenie. Odsetek mieszkań 1- i 2-izbowych rośnie, a równocześnie rośnie w tych mieszkaniach zaludnienie osób na 1 izbę. W roku 1931 stan ten wyraził się w Polsce cyfrą 3,85 osób na 1 izbę w lokalach 1-izbowych, podczas gdy np. w Niemczech — cyfrą 1,8. Odsetek mieszkań 1- i 2-izbowych w Polsce wynosił w roku 1931 36,5 i 32,2, podczas gdy w Niemczech 3,1 i 16,1.

Dla rozładowania przeludnienia potrzeba budować w Polsce rocznie 131.000 izb prze 20 lat, co czyni 263.000.000 zł rocznie.

Z cyfr tych referent wyciąga wniosek, że sprawa mieszkań najmniejszych nie jest u nas dotychczas rozwiązana i wymaga celowej opieki ręki publicznej.

Program wysunięty przez referenta streszcza się do następujących wniosków:

- 1) budowa mieszkań o pow. uż. do 42 m kw. dla pracowników zarabiających do 300 zł. miesięcznie i o pow. uż. do 56 m kw. dla pracowników zarabiających do 400 zł. miesięcznie; —
- 2) przeznaczenie na ten cel kredytów o oprocentowaniu 2% wzgl. 1%, gdy mieszkania wybudowane będą wynajmowane, a nie odstępowane na własność;
- 3) minimalny program wymaga rocznych kredytów w sumie około 70 mil. zł. —

2) Inż. Michał Kostanecki omawiał Międzynarodowy Kongres dla spraw mieszkaniowych i budowy miast w Payżu — 1937 r. — Głównym tematem Kongresu było komorne i finansowanie tanich mieszkań. — We wszystkich krajach wprowadzono ustawy o ochronie lokatorów, jednak uznano te zarządzenia jako środki nie mogące rozwiązać samej sprawy mieszkania dla ludności mało zamożnej. — Wszystkie sprawozdania krajowe dowodzą, że nie udało się wynaleźć sposobu budowy w ramach kalkulacji czysto gospodarczej mieszkań, który pozwalałby na pobieranie komornego dostępnego dla ludności mniej zamożnej. — Jedyną drogą są dopłaty z funduszków publicznych. —

3) Dr Józef Kowalewski omawiał Inspekcję mieszkaniową, konieczną dla zapewnienia higieny mieszkań, zarówno przy zatwierdzaniu projektów, jak i w czasie użytkowania. — Należy stworzyć przepisy określające minimum wymagań higienicznych a specjalnie dla mieszkań najmniejszych. — Inspekcja byłaby powierzona miejskim ośrodkom zdrowia. —

4) Referat Teodora Toeplitza i Stanisława Tołwińskiego na temat dotychczasowej organizacji i finansowania budownictwa mieszkaniowego w Polsce ze środków publicznych. — Referat wygłoszony przez S. Tołwińskiego jest systematycznym przeglądem historycznym

wszystkich zarządzeń i przepisów prawnych w zakresie budownictwa mieszkaniowego, zaczynając od roku 1816, w którym zorganizowano w b. Królestwie Kongresowym niezmiernie celową i skuteczną pomoc finansową dla ruchu budowlanego. — W dalszym ciągu referenci dają przegląd ustaw i zarządzeń po roku 1919. — Celem tego przeglądu jest wykazanie, iż dotychczasowa akcja popierania budownictwa mieszkaniowego miała raczej znaczenie gospodarcze, pozostawiając cele społeczne na ubożu. — Z tego powodu sprawa najmniejszych mieszkań nie jest dotychczas rozwiązana. — Cel ten można osiągnąć przez budownictwo społeczne rozporządzające kredytami o niskim oprocentowaniu. —

5) Prof. Edward Lipiński wygłosił referat o „znaczeniu budownictwa w życiu gospodarczym kraju”. — Referat oświetla zagadnienia budownictwa mieszkaniowego od strony ekonomicznej. — Przy niskich zarobkach mas pracujących, podaż mieszkań będzie odpowiadała całkowicie sytuacji ekonomicznej, to znaczy istniejąca podaż zaspokoi popyt zdolny do płatności, natomiast nie będzie dostateczna pod kątem widzenia społeczno — gospodarczym. — Dlatego zagadnienie mieszkaniowe nie może być rozwiązane przez działanie czynników czysto rynkowych, a więc przez t. zw. inicjatywę prywatną. Referat ujmuje cechy koniunkturalno-gospodarcze budownictwa w sześć następujących punktów:

- 1) na odcinku budowlanym nie tworzą się nadmierne zapasy materiałów, a więc współczynnik dodatkowego zatrudnienia jest tu bardzo wysoki,
- 2) budownictwo mieszkaniowe wymaga mało produktów importowanych z zagranicy. —
- 3) urządzenia wytwórcze zaopatrujące w materiały budownictwo odznaczają się dość znaczną elastycznością. —
- 4) budownictwo mieszkaniowe stanowi roboty publiczne, produkujące dobra o wysokości użyteczności poszukiwane na rynku;
- 5) budownictwo nie powiększa podaży dóbr na rynku w tym stopniu, aby wytwarzać konkurencję podaży już istniejącej. —
- 6) budownictwo ze względu na małą ilość ryzyk, reprezentuje również dla kapita-

łu prywatnego relatywnie najdogodniejszą formę lokaty, co pozwala przy zastosowaniu różnego rodzaju ulg przy ciągnąć kapitały prywatne, które w przeciwnym wypadku byłyby tezauryzowane. — Z powyższych względów budownictwo mieszkaniowe gra w strategii kryzysowej słusznie b. znaczną rolę.

Wreszcie referat przechodzi do działu, w którym omawia znaczenie mieszkania w kształtowaniu psychiki i przyzwyczajęń ludności. —

6) A. Solska omawiała zagadnienia ładu w nowych mieszkaniach robotniczych w Warszawie. — Referat dotyczył wyłącznie spraw planowania urządzeń społecznych, urządzeń mieszkań, wysokości komornego, form administracyjnych oraz przepisów porządkowych, spraw higieny, remontowanych i konserwowanych, — urządzeń wspólnych i zbiorowych, domów TOR w Warszawie, t. j. rzut krytyczny i wyniki spostrzeżeń zcałokształtu spraw mieszkaniowych w domach TOR.

7) Inż. — arch. Jankowski Józef omawiał tezy urbanistyczne plastycznego ukształtowania osiedli mieszkaniowych, — Ukształtowanie osiedli jest wypadkową czynników gospodarczych, społecznych, względów higienicznych, — a w ostatnich czasach obronnych.

W dyskusji, która wywiązała się po wygłoszeniu referatów, zabierali głos po części przedstawiciele sfer robotniczych, obrazując dosadnie rozpaczliwy stan mieszkaniowy robotników. — W myśl tych głosów, najgorzej sytuacja mieszkaniowa robotników przedstawia się w Warszawie, Łodzi i Gdyni. — W jednej izbie zamieszkuje niejednokrotnie po kilka rodzin i po kilkanaście osób. — Zdarzają się wypadki zamieszkiwania w warunkach wprost jaskiniowych, w wilgotnych norach, piwnicach, lepiankach, barakach, a nawet porzuconych dołach kloacznych. — Wszyscy mówcy wyrażali nadzieję, że Kongres przyniesie pewne realne korzyści i przyczyni się do złagodzenia niedoli mieszkaniowej warstw robotniczych. — Głosowanie nad wnioskami poszczególnych referatów i osób czy grup odbywało się bez uwzględnienia głosów przeciwnych, o które nie zapytywano, jak to zresztą było przewidziane w regulaminie.

Przedstawiciele SARP formalnie prawa gło-

su nie mieli, ponieważ posiadali legitymacje prasowe.

W drugim dniu Kongresu odbyły się wybieczki w celu zaznajomienia uczestników Kongresu z obiektami mieszkalnymi domów robotniczych wykonanych w Warszawie. —

Kongres naogół wypowiedział się w duchu też wyżej wskazanych w poszczególnych referatach, a mianowicie za budownictwem wyłącznie mieszkań najmniejszych — masowym społecznym, opierającym się o kredyty publiczne nisko procentowe i długoterminowe.

Inicjatywę prywatną uznano za niezdolną do zaspokojenia potrzeb warstw robotniczych. —

Stawiając — słusznie zresztą — wysokie wymagania co do ilości izb, które należy w najbliższym czasie wykonać, i uznając konieczność oparcia się wyłącznie na środkach publicznych, nie wskazał jednak Kongres źródeł finansowych, z których należałoby czerpać na akcję zakrojoną na tak kolosalną skalę. —

Trzeba sobie bowiem zdać sprawę, że w obecnej sytuacji Skarb Państwa nie jest w stanie finansować budownictwa mieszkaniowego intensywniej niż to czynił dotychczas. — Gdyby nawet wszystkie kredyty Państwowe przewidywane dla budownictwa mieszkaniowego przeznaczyć wyłącznie na budowę domów robotniczych, to, nie poruszając konsekwencji jakie by to za sobą pociągnęło, kwota ta i tak okazałaby się dwukrotnie za mała na zaspokojenie tego zapotrzebowania, które wskazał Kongres jako minimum niemożliwe do zmniejszenia. — Stąd wniosek, że omawiając wszechstronnie sprawę mieszkaniową, przede wszystkim trzeba ją rozpatrzyć od strony możliwości finansowych, jakie istnieją lub mogą istnieć w Polsce, i nie pokładać wszystkich nadziei wyłącznie na pomocy Państwowej.

Sprawy potania budowy zupełnie nie były poruszane, jak również związana z tym ściśle strona techniczna omawiana była tylko ogólnikowo i niedostatecznie.

Niejednokrotnie podkreślano w poszczególnych mowach i referatach, że sprawa kosztów budynków jest tym kapitalnym zagadnieniem, które właściwie stanowi o powodzeniu lub niepowodzeniu całej akcji. — Opierając się na fakcie nierentowności domów dla warstw robotniczych, t. j. przyjmując za pewnik, że domy te zbyt wiele kosztują w stosunku do dochodu, jaki mogą przynieść, uznano inicjaty-

wę prywatną za całkowicie niezdolną do rozwiązania zagadnienia mieszkaniowego dla warstw robotniczych. Ponieważ jednak sprawa kosztów jest przy wszelkich poczynaniach i wszelkiej produkcji sprawą najważniejszą, należy niezmiernie żałować, że zagadnienie to nie zostało przez Kongres zupełnie poruszone i oświetlone, bez względu na to, kogo się uznaje za zdolnego do podjęcia tej akcji.

Kongres miał zabarwienie tylko społeczne i polityczne a za mało ekonomiczno - techniczne. — Z tych względów należy uznać, że Kongres nie oświetlił wyczerpująco zagadnienia. —

inż. arch. W. Adamski

PROTOKÓŁ

z posiedzeń ogólnych T.U.P. z dnia 19 i 20 stycznia 1938 r.

Zebrania T.U.P. w dniach 19 i 20 stycznia 1938 roku w całości poświęcone zostały zagadnieniom Gdyni, regionu północnego Pomorza:

W dniu 19.I.38 r. ogłoszone zostały referaty:

1. Mgr. St. Malessa: „O wytycznych do planu zagospodarowania regionu morskiego“,
2. inż. arch. St. Filipkowski: „Budowa wielkiego miasta na przykładzie Gdyni“,
3. inż. arch. St. Dąbrowski: „Metody, warunki i wyniki pracy urbanistycznej na przykładzie Gdyni“.

W dniu 20.I.38 r.:

4. inż. arch. K. Lisowski: „Uwagi dotyczące planowego zagospodarowania regionu“,
5. inż. arch. B. Malisz: „Planowe zagospodarowanie pasa pobraża w świetle studiów Biura Planu Regionalnego“,
6. red. T. Nowacki: „O potrzebach inwestycyjnych i możliwościach finansowych społeczeństwa w dziedzinie zagospodarowania letnisk nadmorskich“.

Pełne teksty powyższych referatów publikowane będą w „Biul. Urb.“.

Dyskusja po referatach z dnia 19.I.38 r.:

Kol. Kuncewicz stawia kilka następujących zapytań w związku z referatami kol. Filipkowskiego i Dąbrowskiego:

1. Jaki jest pogląd referentów i jakie są zamierzenia Biura regulacji m. Gdyni odnośnie t. zw. „Kępy Oksywskiej“;

2. Jaki wpływ na akcję budowlaną ma ustawowy obowiązek współdziałania właścicieli w kosztach budowy i urządzaniu ulic;

3. Jakie są tendencje budujących co do wysokości zabudowy;

4. Czy współpraca z architektami wolnopraktykującymi z władzami budowlanymi układa się pomyślnie;

5. Czy plany pomiarowe sporządzane dla Gdyni w ostatnich latach są dokładniejsze niż plany z przed lat kilku.

Kol. Spychalski zapytuje:

6. W jaki sposób obliczono zagęszczenie ludności;

7. Jak zamierza zaradzić Zarząd Miasta na t. zw. ucieczkę budownictwa mieszkaniowego poza miasto (na tereny tańsze i nieuzbrojone); czy zarezerwowano tereny pod zorganizowane budownictwo społeczne.

Odpowiedź kol. Lisowskiego i Dąbrowskiego:

1. Analiza planu m. Gdyni przeprowadzona przez rzeczoznawców pp. Strzeleckiego, Toeplitza i Lisowskiego wykazała, że możliwości rozwoju i zabudowy Kępy Oksywskiej są duże. Na początku budowy portu można nawet było przyjąć płaskowyżowe Oksywie za przyszły ośrodek miasta, — dziś, rzecz jasna, wskutek wykonania wielkich inwestycji, miasto pozostanie na zawsze położone na pd. od portu i siłą energii miasto rozwija się nadal na tereny najbliższe. Tym niemniej Kępę Oksywską należy traktować jako ważną rezerwę terenową Gdyni.

2. Przełożenie części kosztu ulic na adiacentów krępuje i wstrzymuje wydatnie ruch budowlany.

3. Tendencją budujących jest budowa domów wyższych, niż to przewidują plany zabudowania.

4. Współpraca z architektami wolno-praktykującymi układa się coraz pomyślniej.

5. Obecne plany pomiarowe są bez zarzutu.

6. Rozwój racjonalnych dzielnic robotniczych i pracowniczych leży niewątpliwie w płaszczyźnie budownictwa społecznego; na ten cel nie zarezerwowano jednak dotychczas dostatecznej ilości terenów.

Protokółował: **St. Tworkowski**

ODCZYTY I ZEBRANIA

W Zjednoczeniu Polskich Inżynierów Katolików odbyło się zebranie poświęcone sprawie projektu kodeksu etyki inżynierskiej opracowanego przez N.O.I. Prelegent, inż. Stanisław Wóycicki, w krytyce części ogólnej projektu

zwrócił szczególną uwagę na brak sprecyzowania na jakiej etyce opiera się kodeks. Brak ten, zdaniem prelegenta, mógłby postawić katolików wobec trudnego problemu wyboru między zadośćuczynieniem wymogom etyki katolickiej, wynikającym z ich wiary a postanowieniami etyki rozumowej, wiążącymi ich z tytułu przynależności do N.O.I. Zdaniem prelegenta kodeks winien być oparty na etyce katolickiej.

W dalszej części odczytu prelegent zwrócił uwagę na szereg punktów, które winny być uzgodnione z pojęciami sprawiedliwości społecznej inne zaś powinny znaleźć się w regulaminie organizacyjnym N.O.I. a nie w kodeksie.

W dyskusji zabierało głos szereg mówców solidaryzujących się przeważnie z prelegentem i podkreślając między innymi konieczność pogłębienia zagadnienia robotniczego.

BIBLIOGRAFIA

KSIĄŻKI

KALENDARZ PRZEGLĄDU BUDOWLANEGO na rok 1938 pod redakcją Inż. I. Lufta wydawnictwo Stowarzyszenia Przemysłowców Budowlanych R. P. — 2 tomy, 2.244 str. cena zł. 18.—

Kalendarz Przeglądu Budowlanego jest pierwszą próbą opracowania zbiorowego encyklopedii budowlanej, zawierającej zbiór aktualnych informacji, dotyczących budownictwa naziemnego.

Tematy, wymagające częstego wznawiania treści zebrano w oddzielnym tomie — drugim! — który ma być corocznie aktualizowany. Tom pierwszy ma się ukazywać co cztery lata. Całość została podzielona tematowo na następujące działy:

- materiały budowlane,
- projektowanie,
- wykonawstwo,
- ustawy, przepisy, formalności,
- ceny i płace,
- dział opisowy,
- spisy i adresy.

Działy te obejmują 96 tematów opracowanych przez kilkudziesięciu fachowców (ponad 30 nazwisk ujawnionych).

W opracowaniu działu materiałów budowlanych udział wzięli: inż. H. Honheiser, inż. T. Konic, inż. A. Kobyliński, inż.-arch. M. Popiel, H. Sitnicki, prof. W. Żenczykowski.

Dział pod tytułem „Projektowanie“ zawiera prace podające wskazówki projektowania bu-

dynków w zależności od ich przeznaczenia a dalej — sposoby konstruowania poszczególnych elementów budowy.

Podajemy treść tematów zawartych w tym dziale:

„Budownictwo mieszkaniowe“ w opr. inż. arch. R. Piotrowskiego — zawiera wskazówki, dotyczące układu i kształtowania domów jednorodzinnych i zbiorowych oraz podaje normatywne wielkości poszczególnych pomieszczeń.

„Budownictwo wiejskie“ w opr. dr. F. Piaseńca — porusza zagadnienia planowania osiedli wiejskich oraz zasady rozplanowania zagrody i jej elementów (stajnia, obora, chlewnia, stodoła, kurnik, gnojownia, przechowalnia owoców).

„Budownictwo przemysłowe“ w opr. inż. T. Trojanowskiego — przeprowadza klasyfikację budynków przemysłowych pod względem przeznaczenia i przystosowania, a w dalszym toku tych rozważań omawia dość szczegółowo zasady konstruowania budynków fabrycznych.

„Budownictwo przeciwlotnicze“ w opr. K. Biesiekierskiego — podaje poza zasadniczymi pojęciami o istocie zabezpieczeń od działania bomb — zasady urządzania schronów w budynkach zarówno nowowznoszonych jak i istniejących.

„Szkoły“ w opr. dr. S. Sienickiego — podaje w sposób treściwy zasady projektowania budynków szkolnych w ścisłym oparciu o rozporządzenia i wydawnictwa Min. W.R. i O.P., traktujące o budowie i wyposażeniu szkół.

„Szpitale“ w opr. inż.-arch. J. Putermana — informuje o zasadach ogólnych projektowania szpitali (orientacja budynków, programy projektów oddziałów szpitalnych i zabudowań pomocniczych).

„Kino-teatry“ w opr. inż. arch. J. Żórawskiego — na zasadzie obowiązujących przepisów i własnych spostrzeżeń streszcza zasady rozwiązywania projektów kino-teatrów pod kątem widzenia potrzeb komunikacji, ewakuacji oraz widzialności, a ponadto podaje wskazówki dla projektowania pomieszczeń i urządzeń pomocniczych.

„Garaże“ w opr. inż. arch. J. Szanajcy — zawiera ogólne wytyczne projektowania garaży (gabaryty, wykresy ruchowe, ustawienie samochodów, konstrukcja budynku, ogrzewanie, wentylacja i oświetlenie).

„Sklep detaliczny“ w opr. dr. S. Sienickiego — streszcza zasady projektowania sklepów dla handlu detalicznego (funkcjonowanie wystaw, oświetlenia, mebli).

Pozostałe tematy tego działu podają zasady konstruowania (projektowania) elementów budynków:

Dr. St. Hempel przy współpracy T. Guzowskiego opracował temat „Statyka budowli i wytrzymałości materiałów“ oraz zebrał dane, dotyczące „Obciążeń i naprężeń dopuszczalnych“.

Prof. W. Żenczykowski opracował tematy: „Konstrukcje drewniane“, „Izolacja dźwiękowa w budynkach“, „Oświetlenie budynków“.

Dr. B. Bukowski opracował „Konstrukcje murowane“, „Konstrukcje betonowe i żelbetowe“, „Stropy“.

Inż. A. Chmieleński i inż. B. Mayzel opracowali „Konstrukcje stalowe“.

Ponadto w dziale tym umieszczono prace na temat: „Grunty budowlane i fundamenty“, „Krycie dachów“, „Piecze, kominy i wentylacje“, „Schody“, „Instalacje wodociągowe i kanalizacyjne“ oraz „Instalacje elektryczne“.

Dział p. t. „Wykonawstwo“ zawiera wiadomości niezbędne dla wykonawców robót budowlanych, dotyczące: organizacji budowy i kalkulacji kosztów, urządzenia placu budowy, transportu, maszyn budowlanych, a także formowania list placu i kartoteki robotników.

Dział p. t. „Ustawy, przepisy, formalności“ podaje dość wyczerpująco wiadomości prawno-administracyjne, dotyczące budownictwa, a więc interpretacja prawa budowlanego, oraz podstawowe pojęcia, dotyczące zabudowania osiedli i zasad przekładania kosztów urządzenia ulic na właścicieli terenów (w opr. inż. arch. L. Tomaszewskiego), streszczenie prawa przemysłowego, prawa pracy, ubezpieczeń społecznych, podatków i ulg podatkowych, norm Polskiego Komitetu Normalizacyjnego i tp.

Dział pt. „Ceny i płace“ zawiera m. in. prace: inż. T. Trojanowskiego p. t. „Ocena nieruchomości“, inż. arch. H. Oderfelda — „Ceny placów i obliczenie dochodowości domów“.

Dział Opisowy jest reklamą nowych rodzajów stali wysokowartościowych.

Dział spisów i adresów podaje szczegółowo opracowane spisy instytucji i zakładów naukowych, mających związek z budownictwem, ponadto wykaz roczników i czasopism oraz szczegółowy spis urzędów państwowych i samorzą-

dowych, dotyczących budownictwa, uzupełniony nazwiskami kierowników poszczególnych wydziałów i referatów.

Zamykając przegląd zawartych w tym wydawnictwie wiadomości należy stwierdzić, że „Kalendarz“ stanowi cenny informator niosący usługi w pracy zarówno projektodawczej jak i wykonawczej.

Redakcji i wydawcom należy życzyć, by następne opracowanie zaktualizowanych tomów mogło uzyskać bardziej jednolity i przejrzysty układ graficzny oraz dokładniejszą korektę.

O.

CZASOPISMA KRAJOWE

ARCHITEKTURA i BUDOWNICTWO. Rok XII, 1937, Nr. 9, str. 319—350

Piotr Biegański — „Plac Zamkowy w Warszawie“. Historia placu, jego znaczenie architektoniczne i plastyczne. Projekty regulacyjne pl. Zamkowego z XVII i XIX w. (I. Idzikowski).

Konkurs zamknięty na regulację placu Zamkowego w Warszawie. Reprodukcyjne projekty prof. arch. L. Niemojewski oraz arch. arch. P. Biegański, K. Marczewski i E. Szparkowski. Prof. arch. O. Sosnowski, arch. arch. B. Lachert i J. Szanajca, arch. A. Dygat.

Kazimierz Marczewski — „Dom kuracyjny w Wiśle“ projektu arch. arch. Romualda Piętkowskiego i Stefana Tworzkowskiego“. Plany, przekrój, widoki zewnętrzne i wewnętrzne.

T. Nowakowski — „Ś. p. Franciszek Lilpop“ wspomnienie pośmiertne.

Ś. p. Lilpop — „Przyczynek do sprawy pomnika Marszałka J. Piłsudskiego“. Ostatni przedśmiertny artykuł, w którym autor wyraża opinię, że najważniejszym tłem dla Pomnika Marszałka winien być Kościół Opatrzności Bożej.

PRZEGLĄD BUDOWLANY. Rok X, Nr. 1, str. 47

Referaty Kongresu Mieszkaniowego c. d.

Inż. E. Lebda — „Budować gospodarczo czy w drodze przedsiębiorstwa“. Referat IV Kongresu Drogowego. Uzasadnienie korzyści budownictwa przez przedsiębiorstwa.

Inż. K. Kamiński i inż. arch. W. Szworm — „Skutki złego posadowienia budynku“. (Rysunki wyjaśniające).

Inż. arch. M. Popiel — „Powłoki elewacyjne“

Charakterystyka różnych materiałów, stosowanych przy elewacjach.

Inż. J. Ślewiński — „Z obserwacji dotychczasowej praktyki bud. stalowo-szkieletowego w Polsce“. Zestawienie z lat 1928—1937 i ogólna charakterystyka tego budownictwa.

B. Polkowski — „Ruch budowlany w Gdyni“. Ujęcie statystyczne. Ceny mat. budowlanych, przegląd ceramiczny i t. p.

DOM OSIEDLE MIESZKANIE, styczeń 1938, str. 20

Inż. R. Piotrowski — „Urządzenia społeczne w osiedlach robotniczych“. Wspólne świetlice, jadalnie i t. p. ich usytuowanie i znaczenie. Fotografie z osiedli podwarszawskich.

J. Święcicka — „Uspołecnijmy nasze życie“. I Polski Kongres Mieszkaniowy; Z Polskiego Towarzystwa Reformy Mieszkaniowej; Z książek i wydawnictw; Kronika.

DOM, OSIEDLE, MIESZKANIE, Nr 2, luty 1938, str. 27.

H. i A. Szmulewiczowie: Dom jednorodzinny z ogródkiem czy mieszkanie w domu zbiorowym?

Treść ankiety przeprowadzonej na ten temat w dwóch osiedlach robotniczych w Gdyni i charakterystyka jej wyników z licznymi tabelkami statystycznymi — inż. M. Kostanecki.

Niektóre wnioski z ankiety „niskie czy wysokie“. Przewaga głosów określających dodatnie strony domku jednorodzinnego.

Kącik meblarski. Pokój jadalny (z sosny matowej) proj. Olgierda Szlekysa — 5 fotografii.

Z Polskiego Towarzystwa Reformy Mieszkaniowej. Memoriał P.T.R.M. do Pana Prezesa Ministrów i Pana Wicepremiera w związku z wynikami I Polskiego Kongresu Mieszkaniowego.

BIULETYN URBANISTYCZNY, Nr. 3, str. 40

S. Lier — „Organizacja planowania regionalnego w Polsce“. 5 przykładów planowania reg. z okręgu warszawskiego.

K. Dziewoński — „Zasady planowania w Stacjach Zjednoczonych“ — na marginesie dzieła p. K. B. Lohmana p. t. „Regional Planning“. Charakterystyczne podejście do zagadnienia strefowania oraz dominująca rola architektury regionalnej, ujętej pejzażowo dzięki naturalnemu lub sztucznie stworzonemu pięknemu krajo-
brazu.

St. Leszczyński — „Rola badań fizjograficznych przy sporządzaniu planów regionalnych“. Omówienie geologii, pedologii, ukształtowania terenu, sieci wodnej, klimatu oraz szaty roślinnej; Porady prawno-budowlane; Kronika; Biografia.

BIULETYN URBANISTYCZNY, Nr. 4, str. 47
Kongres urbanistyczny, Paryż 1937.

Raymond Unwin — „Sprawozdanie ogólne“ — zawierające zestawienie zagadnienia planowania regionalnego z uwidocznieniem dorobków i braków w tej dziedzinie.

Sprawozdanie poszczególnych państw:

K. Dziewoński — „Anglosaska szkoła planowania“. Miasto-ogród i domek jednorodzinny, jako przeciwstawienie utopijnym wieżowcom Le Corbusiera.

W. Leyberg — „Z zagadnień urbanistyki Paryża i regionu paryskiego“. Zilustrowanie założeń Haussmanna na tle chaotycznej i bezplanowej zabudowy. Projekt przebudowy śródmieścia — Le Corbusiera. Projekty planu regionalnego Paryża. Porady prawno-budowlane. Kronika. Bibliografia.

BIULETYN ZJEDNOCZENIA POLSKICH INŻYNIERÓW KATOLIKÓW, Nr. 1, styczeń — 1938 rok, str. 45

Inż. Roman Brelewski — „Inżynier-katolik“. Człowiek szlachetny, który jako fachowiec winien posiadać niemal religijną wiarę w swe posłannictwo.

Ogólne wytyczne pracy Z.P.I.K.

Inż. Karol Iwanicki — „Etyka inżyniera“; Ignacy Myszczynski — „Kapitał, kredyt, pieniądze“; Władysław Dzikowski — „Przebudowa ustroju rolnego“. Porównanie wartości dużych i małych gospodarstw rolnych pod względem wydajności. Z życia katolickiego, Zjednoczenie zawodowe katolickie i t. p.

T. G.

MŁODA ARCHITEKTURA, styczeń, 1938, str. 16.

Inż. arch. Tadeusz Tolwiński dziekan Wydziału A. P. W. Nasze zadania. Reprodukcje projektów.

Katedra prof. Tolwińskiego: Bolesław Brzuszek — Oś saska. Jan Kühn — Osiedle Szczęśliwice.

Katedra prof. Świerczyńskiego: Bolesław Myszczynski — Polski Pawilon Turystyczny.

Maciej Nowicki — Gmach Stow. Techn. Henryk Frey — Dom szeregowy.

Katedra prof. Krzywdy Polkowskiego: Stanisław Bieńkuński — Dancing na wolnym powietrzu. Jerzy Sołtan — Przystań kajakowa.

Katedra prof. Szyszko-Bohusza: Włodzimierz Minich — Blok apartamentów.

Zakład Architektury Polskiej. Studium huculskie z 2-a rysunkami, wykonywanego przez studentów modelu. Studium wnętrz i sprzętu. Inż. arch. M. J. Leykam IV Międzynarodowy Zjazd architektów w Paryżu. Autor (uczestnik) opisuje przebieg Zjazdu, omawiając bliżej zasługujące na uwagę, bądź to obiekty architektoniczne, bądź fragmenty dyskusji.

Wasmuths Lexikon der Baukunst III Band str. 526 streścił Wojciech Hoffmann.

Kinoteatry; Wiadomości niezbędne przy projektowaniu kinoteatrów (z trzema rysunkami).

ŻYCIE, Nr 1, 1938

„Życie“, Czasopismo „Młodej Polski“ w Krakowie. Wspomnienie z okazji czterdziestolecia. Artykuł poświęcony charakterystyce pierwszych numerów pisma i psychiki społeczeństwa w owym czasie (z reprodukcjami rysunków Wyspiańskiego); Radosław Krajewski — Poezje; Eugenia Pobóg-Rutkowska — Społeczna powieść francuska; Zofia Makowska — Komitet Przyjaciół Sztuki Polskiej; Tadeusz Cieślewski (syn) — Piąty salon Związku Polskich Art. Grafików. Karykatura w Polsce. Z okazji wystawy prac Jerzego Zaruby. Malarstwo Wizjonerów Ezoterystów; Szczęsny Rutkowski — Sztuka a passywizm i aktywizm gospodarczy; Muzyka; Sztuka u obcych. Rzeźba czechosłowacka; Teatr; Myśliwstwo w Europie; Ze sfer towarzyskich; Elegancja Wytworność Moda; Wnętrze inż. arch. Kazimierz Prószyński. Wnętrze handlowe; Dekoracyjne fragmenty wnętrz największego okrętu świata „Queen Mary“; Malarze Wizjonerzy za granicą.

Całe pismo bogato ilustrowane reprodukcjami z Zimowej Wystawy Tow. Zach. Sztuk Pięknych i Instytutu Propagandy Sztuki oraz reprodukcjami fotografii, odnośnie zawartych w nim artykułów.

TECHNIK POLSKI, listopad — grudzień 1937, str. 110 — 140.

Zygmunt Sławiński — Droga zrywu gospodarczego Polski. Autor wskazuje drogę plano-

wego rozwoju gospodarczego kraju przy zorganizowanym zespole sił technicznych.

Kazimierz Żelazkiewicz — Przyrządy na tłocznie (c. d.) konstrukcji stempli — ilustrowany rysunkami.

Franciszek Limbach — Asfalt drogowy. Charakterystyka, metody badań i zastosowanie tego materiału z rysunkami ilustrującymi przyrządy badawczo-pomiarowe.

Stanisław Książkiewicz — Stosunek chemików do obecnego ubezpieczenia emerytalnego. Krytyka stosunku Z.U.S. do tego zagadnienia.

Jeszcze o „Konstrukcjach skomplikowanych“ Odpowiedź skierowana do Z.P.I.B. w związku ze sprawozdaniem Komisji Spraw Zawodowych w części, dotyczącej sprecyzowania pojęcia „budynków większych o skomplikowanych konstrukcjach żelaznych i żelbetowych“ umieszczonych w Nr 9 „Przeglądu Budowlanego“ w Biuletynie Polskich Inżynierów Bud.

Z Naczelnej Organizacji Stow. Techników R. P. O tytuł inżyniera. Pismo N.O.S.T. do Pana Prezesa Rady Ministrów z uzasadnieniem konieczności nowelizacji ustawy o tytule inżyniera. N.O.S.T. stara się obalić stanowisko N.O.I. dotyczące tej sprawy, zarzucając tej organizacji „stanowosć“ i „brak etyki powszechnej“.

Koncesjonowanie przemysłu budowlanego; Wystąpienie N.O.S.T. do Ministerstwa Przemysłu i Handlu; Wystąpienie Naczelnej Organizacji Inż. R. P. w sprawie tytułu inżyniera. Uzasadnienie konieczności zachowania powagi naukowej stanu inżynierskiego ze względu na dobro gospodarcze kraju.

Z bliska i z daleka; Wykonanie projektów drogowych; Okólnik Ministerstwa Komunikacji; Z życia Muzeum Techniki i Przemysłu; Sąd i prawo.

WOŁYŃSKIE WIADOMOŚCI TECHNICZNE,
Rok XIV, luty 1938, Nr 2, str. 12.

Aleksander Winograd, inż. el. — Szybkobieźne, samoczynne regulatory napięcia — z 3 rysunkami (dokończenie). Wł. Manitius, miern. przys. — Aktualne zagadnienia zawodu mierniczego na Wołyniu.

Stanowisko Nacz. Org. Stow. Techn. R. P. w

sprawie nowelizacji ustawy o tyt. inżyniera, memoriał do Pana Ministra W.R. i O.P. w którym N.O.S.T. domaga się zrównania stanu technicznego drogą umożliwienia absolwentom każdej szkoły technicznej osiągnięcia dowolnego szczebla w dziedzinie wiedzy fachowej. Wyrażana jest tu m. in. opinia, że prawo zwyczajowe winno nadawać kierunek ustawom (?)

Nowe drogi Lubelsko-Wołyńskiego eksportu drzewnego; Papiernia Mokwińska; Z życia Wołyńskiego Stow. Techników.

CZASOPISMA ZAGRANICZNE

MODERNE BAUFORMEN, Nr 2. 1938

Ogródek przy domu wolnostojącym (rozprawa). Domy wolnostojące (arch. H. Bartmana — Kolonia). Meble. Stacje benzynowe. Garaż wielopoziomowy w Bernie — Szwajc. (arch. W. van Gunten).

MONATSCHEFTE FÜR BAUKUNST UND STAEDTEBAU, Nr 2. 1938

Koszary lotnicze w Kilonii (i w Królewcu arch. prof. Sagebiel). Nowości włoskie — poczta w Neapolu, fabryka przem. w Livorno, dworzec florencki. Domy wiejskie (arch. H. Werner). Studium o budown. wiejskim. Nowy Bagdad (urbanistyka).

DER BAUMEISTER, Nr 2. 1938

Dom wolnostojący w Monachium i Garmisch. Niemieckie domki wolnostojące — liczne przykłady. Detale stolarki (m. in. ciekawe drzwi drewniane — zewnętrzne).

DAS WERK, Nr 2. 1938

Numer poświęcony bud. drzewnemu. Domy mieszk., kościoły wiejskie.

THE ARCHITECTURAL REVIEW, Nr. 2. 1938

Drewniany dom letniskowy (W. Gropius i E. Maxwell) Dom na uskoku wzgórza (arch. Barry Wills). Dom biurowy w Londynie mały plan — 9 kondygn. — arch. arch. Wimperis, Simpson, Guthrie. Refleksje na temat malarstwa XVII wieku. Dom czynsz. na bardzo wydłużonej parceli. Szpitale — studium porównawcze. Wnętrza restauracji. Architektura syryjska. Wnętrza kinowe o zmienianej dekoracji.

K.

○ krytyce architektonicznej

WSTĘP

Będę tutaj mówić o krytyce architektonicznej. Z całokształtu zagadnień tej krytyki pragnę za cel dzisiejszego referatu wziąć ten dział, który nie tylko mnie, ale, sądzę i część tutaj obecnych będzie interesować, a to ze względu na swą trudność i niejasność. Chodzi mi o krytykę artystyczną architektury, to jest ocenę jej jako dzieła sztuki.

Krytyki artystycznej niepodobna omawiać nie opierając się na jakiejś ogólnej teorii sztuki. Jako podstawę do tych rozważań wziąłem prace St. Ign. Witkiewicza zawarte w książkach: „Nowe formy w malarstwie“, „Szkice estetyczne“, „Teatr“ oraz w licznych artykułach. Teoretyczna twórczość tego wielkiego myśliciela i artysty nasunęła mi na myśl możliwość rozszerzenia teorii sztuki Witkiewicza i na architekturę. Dalsze rozszerzenie tej teorii przez kogoś kompetentnego na muzykę dałoby w rezultacie obraz wszystkich sztuk zamkniętych w pewnym systemie.

Na wstępie muszę podać kilka definicji, bez których dalsza część tego co będę mówił może okazać się niejasna lub fałszywie rozumiana.

Chciałbym w ten sposób uniknąć zjawiska, na które zwracał uwagę kol. R. Piotrowski, a mianowicie, że odpowiadając swemu „przedmówcy“ bardzo często podstawia się zamiast tez przeciwnika — swoje tezy, z którymi następnie zwycięsko stacza się walkę.

DEFINICJE

I. Pojęcie kompozycji. Przez pojęcie kompozycji rozumiem stosunki elementów składowych dzieła architektonicznego między sobą oraz stosunek ich do całości.

II. Obiekt architektoniczny nazywam dziełem sztuki wówczas, gdy wielość form składowych obiektu, może być pojęta jako jedność, niezależnie od strony użytkowej.

III. Kryteriów obiektywnych w dziedzinie sztuki nie ma.

Pojęcie architektury. Jest wieloznaczne. W tym sensie w jakim go używam — rozumiem jako pewną wielość w pewien sposób określo-

nych tworów materialnych, wyprodukowanych przez człowieka.

Dzieła architektoniczne dadzą się ułożyć w pewien szereg, w zależności od zdolności wywoływania uczuć artystycznych.

Na jednym końcu tego szeregu znajdują się zupełnie niezorganizowane w sensie artystycznym obiekty (co nie wyklucza aby funkcjonowały prawidłowo), na drugim końcu — obiektu artystycznie zupełnie skryształizowane. Szereg ten da się podzielić na pewne grupy przy czym stwierdzimy, że im bardziej przyczynę powstania danego tworu były przesłanki czysto użytkowe tym bardziej twór ten przesuwają się w utworzonym przez nas szeregu w kierunku obiektów niezorganizowanych artystycznie i odwrotnie. Zjawisko to należy tłumaczyć tym, że inną jest postawa psychiczna osobnika, projektującego garaż czy stajnię, a inna twórczego np. świątynie.

Aby wypełnić swe zadanie krytyk artystyczny winien:

1. zapoznać się z obiektem, który ma zamiar krytykować,
2. zdać sprawę z dokonanego oglądu.

Wymaganie od krytyka spełnienia punktu pierwszego, stosunkowo proste na pierwszy rzut oka, w rzeczywistości napotyka na przeszkody zupełnie nieznanne w oglądzie innych dzieł sztuki.

Muszę tu uciec się do pewnych porównań.

W malarstwie proces „odbioru“ odbywa się w dość prosty i jednoznaczny sposób, mianowicie: wygodnie stojąc lub siedząc (w ostateczności leżąc) na pewnej, najkorzystniejszej dla danego osobnika odległości od dzieła sztuki.

Widz jest poddany jednoczesnemu bezpośredniemu działaniu obiektu.

W muzyce mamy rozwijające się w czasie kompleksy dźwięków, przy czym czas występuje tu jako element kompozycji i warunkuje powstanie dzieła.

To samo co i o muzyce można powiedzieć o utworze scenicznym, oczywiście mającym tendencje w kierunku dzieła sztuki pojętej ściśle, a nie naturalistyczny utwór.

Przy pojmowaniu dzieła architektonicznego proces ten przebiega zupełnie inaczej, ma on charakter zbliżony do kontemplacji rzeźby, lecz bardziej zawily. Jest nim, jakby coraz przejrystsze tworzenie się w koncepcji architektonicznej, w miarę napływania i gromadzenia się nowych elementów oglądanego obiektu, elementów, których kolejność napływu — jest zupełnie przypadkowa.

Metoda rozwinięcia przed widzem dzieła architektonicznego nie istnieje. Nie leży to w jego istocie. Chcąc programowo obejrzeć architekturę jako sztukę, nie wiadomo od czego zacząć i na czym skończyć.

Zdaje mi się, że w świetle tego rozważania upada modny pogląd na architekturę, jako sztukę czasowo-przestrzenną. Element czasu nie wchodzi w kompozycję architektoniczną jako parametr kompozycyjny, występuje natomiast w muzyce, utworach scenicznych, przy recytowaniu poezji. Przy kontemplowaniu architektury obojętny jest czas trwania tego procesu. Oczywiście do pewnych granic (można pomyśleć istnienie tego rodzaju architektury, można usiłować podciągnąć pod ten typ, np. świątynie egipskie z ulicami sfinksów, ale wydaje się to mocno naciągane.

Zanalizowanie procesu pojmowania architektury jako dzieła sztuki (artystyczna kontemplacja architektury) winno być tematem rozważań krytyków.

Co do punktu 2-go, czyli zdania sprawy z dokonanego oglądu, to winien on być opisem kompozycji, dokonany zapomocą pewnego określonego systemu pojęć, przy czym wprowadzanie takich określeń jak np. dumny lub wdzięczny, potężny lub doskonały i t. p. powinno być używane w cudzysłowie, jako definicja nie mająca z oceną artystyczną nic wspólnego.

W dalszym ciągu pozwolę sobie przytoczyć wyjątek z książki St. Ign. Witkiewicza „Nowe formy w malarstwie“. Treść tego urywka ma całkowite zastosowanie w sferze krytyki architektonicznej. „Czyż krytyk miałby być tylko geometrą badającym skrót i proporcje i wykazującym błędy biednym, nieumiejącym geometrii artystom, albo tylko znawcą anatomii, fizjologii i anatomii, wykazującym ewentualną zdolność lub niezdolność do życia przedstawionych na obrazach fantastycznych lub znanych nam „stworów“, albo może znawcą wszelkich sztucznych i naturalnych oświeleń i uczonym

optykiem, znającym stosunek do światła każdej, nawet nieznanej nam, ale według pewnych założeń konsekwentnie skonstruowanej materii? Czy możliwą jest krytyka w sferze, w której co chwila musimy używać pojęć: „pod pewnym względem“, „do pewnego stopnia“, „w pewnych granicach“ i t. d. wykazujących niemożność bezwzględnego wypowiedzenia się w żadnej kwestii.

Nie — krytyka jest, jeśli nie aktualnie w swoich idealnych obciawach, to potencjalnie jako możliwość. Byłaby ona w każdym razie niezmiernie interesująca i pożyteczna. Powinna być jakby dalszym ciągiem sumienia artystów, ich podporą w ciężkich chwilach zniechęcenia w walce z materią, ich pociechą w chwilach przepracowania i chwilowego obłędu, powinna być pośredniczką między tłumem „znawców“ a artystą, powinna być tym w sferze sztuki, czym cały aparat prawny jest w życiu społecznym, powinna tropić i tępić matolek i szarlatanów, używających nieprawnie miana artystów, z powodu nieoświecenia „znawców“, których krytyka powinna oświecać“.

DOTYCHCZASOWA KRYTYKA

Na tle tego co powiedziałem dotychczasowa krytyka artystyczna w architekturze jest w tym sensie niedoskonałą, że:

1. jest jej szalenie mało,
2. jeśli jest, — jest przeważnie nie do zniesienia: pisana jakąś sztańską metodą, w której analiza socjalna przeplata się z teorią Freuda, a historyczna z analizą plastyczną, a całość robi wrażenie jakiegoś potwornego koszmaru.

PRZYCZYNY OBECNEGO STANU

Przyczyn tych należy szukać w trudności samego problemu. Na skutek tego, że architektura nie będąc sztuką t. zw. czystą, daje stosunkowo rzadko okazję od wypowiedzeń o charakterze czystej analizy artystycznej, szczególnie w ostatnich latach, podczas których architekci całego świata przeżywali rozkoszny okres zachwytów nad użytkowością, ekonomią, celowością. Wówczas to nastąpiły przesunięcia w dziedzinie wartościowania artystycznego (temat ten wart jest specjalnej analizy).

Drugą przyczyną jest brak pewnej łączności z rozwojem krytyki w innych dziedzinach sztu-

ki, brak tradycji w tym kierunku, no i jakaś dziwna niechęć do przetłumaczenia na język polski, wartościowych rzeczy zagranicznych oraz brak zamiłowań w tym kierunku.

Pozostawiając na uboczu przyczyny, które to sprawiły, przejdźmy do skutków braku krytyki i to nie tylko czysto plastycznej, ale i ogólnej.

SKUTKI

Na skutek braku rozwiniętej trybuny krytycznej wytworzyła się jakaś specyficzna atmosfera dzielenia się wrażeniami z dziedziny architektury, dokonywana przeważnie za pomocą szepceni w kawiarniach. Konieczność sformułowania swych przeżyć i wypowiedzenia ich sprowadza się w rezultacie do t. zw. wieszania psów jeden na drugim.

Pewne koncepcje, wrażenia, przeżycia, zamiast sformułowania na papierze lub wypowiedzenia na zebraniach, zamiast działać jak wybuch pocisku, zostają nieszkodliwie rozładowane w postaci 20-tu rozmów w kawiarniach.

W ten to sposób właśnie sprawa pomnika Marszałka i pawilonu paryskiego nie doczekała się miejsca na łamach pism fachowych.

Ostatnie 10—15 lat dały ogromne przemiany w sferze form architektonicznych. Dotychczas nikt tego nie ujął w jakiś syntetyczny pogląd, a przecież w naszych oczach odbywają się rzeczy naprawdę niezwykle: sprawy na które dawniej czekano wiekami przewijają się na dystansach miesięcy.

Wpływ na konkursy. Nie twierdzą, że rozwój krytyki miałby wielki wpływ na ostateczny wynik rozstrzygnięcia konkursu. Chodzi mi o sformułowanie ocen prac. Oceny te dotychczas sprowadzały się do takich zdań, jak „elewacja nie budzi zastrzeżeń, bryła nieprzemysłana“ i t. p. Uważam te oceny za niewystarczające. Nie można komuś „kto miesiąc pracy poświęcił nad jakimś zagadnieniem powiedzieć tylko, że to jest źle. Konkurencyjny powinni wiedzieć dlaczego elewacja nie budzi zastrzeżeń, dlaczego bryła jest nieprzemysłana.

Tolerancyjność. Na tym samym tle, t. zn. braku pisanej lub mówionej krytyki rozwinął się fałszywy pogląd, że nie można pisać kry-

tyk ujemnych, bo to szkodzi kolegom, dyskredytuje ich w oczach obecnych i przyszłych klientów i t. p. Jest to z gruntu fałszywe. Stan ten z kolei wytwarza pewną tolerancyjną poślizgiwość w stosunku do kolegów, a co najgorsza w stosunku do samego siebie. Wszystko razem nie wpływa dodatnio na poziom architektury.

Tutaj na marginesie muszę dodać, że wniosek kol. Tomaszewskiego o obowiązku dla wszystkich członków SARP wmurowywania tabliczki z imieniem i nazwiskiem autora do wzniesionego budynku uważam za bardzo szczęśliwy.

Szakale. Łatwość porozumiewania się, szybkość w komunikacji, niezliczona ilość wydawnictw, reprodukcji wytworzyło zjawisko nieznane dawniej w dziedzinie sztuki, t. zw. szakali artystycznych, to znaczy: malarzy malujących jak Leger, albo Derain; muzyków (tych może nieco mniej), komponujących jak Ravel lub Szymanowski, albo też całe plejady Corbusierów i Świerczyńskich. I w tym wypadku krytyka, przemawiając do sumień, możeby w pewnym stopniu ukłóciła to zjawisko.

ZAKOŃCZENIE

Formułuję swoje poglądy na dalsze losy krytyki architektonicznej artystycznej w sposób następujący:

1. W każdym numerze czy to „A i B“, czy to Komunikatu, czy też innych pism fachowych, jak Plastyka, czy Arkady, czy też Dom, Osiedle i Mieszkanie, musi być jeden artykuł poświęcony analizie artystycznej, czy to poszczególnego obiektu czy też zagadnienia urbanistycznego.

2. Każdy konkurs ciekawszy winien być omówiony, pożądanym byłoby zrobienie przezroczystości i przeprowadzenie na nich analizy. Byłoby to bardziej celowe niż chodzenie tłumne za sekretarzem czy sędzią konkursu i wysłuchiwanie jego opinii.

3. Gdyby koledzy uznali, że z tych czy innych względów nie wskazano byłoby krytyk ujemnych publikować, to możnaby to zrobić w tej formie jaką proponował kiedyś kol. Nowakowski, czyli na zamkniętych zebraniach SARP.

„Oceny prac architektonicznych konkursowych”

S.A.R.P. doceniając wagę zagadnienia konkursów opracował regulamin, w którym jest ujęty cały system przeprowadzania konkursów, a miaowicie:

Sprecyzowane zostało co nazywamy konkursem, rodzaje konkursów, wybory kolegium Sędziów i Sekretarzy, ich obowiązki i prawa, nagrody i koszty przeprowadzania konkursów, przygotowanie ogłoszenia, a więc cała strona formalna przeprowadzenia konkursu jest ujęta w regulaminie.

Na podstawie tego regulaminu są przeprowadzane konkursy, w krótkim opisie przebieg konkursu jest następujący:

Architekt otrzymuje program. W programie są podane warunki jakim powinien odpowiadać projektowany obiekt. Architekci składają swe rozwiązania — projekty.

Rozpoczyna się przewód sądenia, S.A.R.P. ma zdecydować, który projekt jest najlepszy.

W/g. regulaminu „Sąd konkursowy ma całkowitą swobodę w zakresie decyzji, lecz tylko w ramach programu konkursowego, gdyby te ramy programu przekroczył w stosunku do prac nagrodzonych jest przewidziana możliwość składania sprzeciwu“.

Zarząd główny lub oddział decyduje o słuszności sprzeciwu i w razie stwierdzenia błędu w przewodzie sądowym, sprawę przekazuje ponownemu i ostatecznemu rozpatrzeniu w tym samym składzie sędziowskim.

W ponownym i ostatecznym rozpatrzeniu przewód sądowy z reguły nie uwzględnia sprzeciwu, mówię z reguły, gdyż nie znam sprzeciwu uwzględnionego. Wobec czego sprzeciw staje się demonstracją papierową, nie mającą znaczenia dla przebiegu sprawy.

Po dokonaniu wszystkich formalności ogłasza się nazwiska wszystkich autorów. Komplet Sędziowski automatycznie rozwiązuje się. S.A.R.P. przestaje się interesować losami konkursu. Autorów prac nagrodzonych zaczyna interesować sprawa realizacji projektu.

W momencie ogłoszenia wyników konkursów rozpoczyna się krytyka ocen, — niezadowolonia.

Oczywiście, że krytyka zawsze będzie i niezadowolonia zawsze będą, ale nad krytyką, gdy jest słuszna przejść do porządku nie powinno się i dla tych powodów pozwoliłem sobie kilka spostrzeżeń na ten temat w formie tych uwag przedstawić:

Założenie robię:

Konkurs jest przeprowadzony na podstawie obowiązującego regulaminu — strona formalna jest bez zarzutu.

Decyzja sądu jest wynikiem prac sądu, zobrazowanych w protokołach posiedzeń Sądu Konkursowego.

Spostrzeżenia moje dzielę na:

- 1) Uzyskane na podstawie wyników konkursów,
- 2) Uzyskane na podstawie przedstawionych protokołów posiedzeń S.K. analizujących poszczególne prace t. j. uzyskane z metody pracy przewodów Sądowych.

Wyniki konkursów nasuwają mi wnioski, które poprzędę przykładami:

- 1) był konkurs na gmach w dzielnicy, gdzie rozwiązanie projektu pod względem sytuacyjno urbanistycznym odgrywało niezmiernie dużą rolę, — nagrodzone zostały wszystkie możliwe rozwiązania sytuacyjne danej parceli (5),
- 2) był konkurs na gmach, przewidziany był drapacz. Gmach miał być budowany przy placu zabudowanym starymi domami. I nagrodę otrzymała praca, która cofała drapacz w głąb parceli. Następna praca nagrodzona przewidywała drapacz nadwieżowy nad ulicą. W rezultacie wybudowano gmach bez drapacza.

Sąd ani w jednym, ani w drugim wypadku nie dał odpowiedzi co uważa za dobre rozwiązanie, a ponieważ podobne decyzje przewodów sądowych dają się zauważyć nie w poszczególnych wypadkach, możnaby dojść do mniemania, że sąd szuka dla jednego zagadnienia kilku odrębnych rozwiązań, jako założenie robi nie nagradzanie równocześnie prac, które mają podobne założenia sytuacyjne, czy podobne rozwiązania pod względem urbanistycznym, a wy-

ciągając dalsze wnioski, nienagradzane są prace za koncepcje architektoniczną, urbanistyczną, a raczej za dobre rozwiązania planowe, przy poprawnym rozwiązaniu sytuacji na danej parceli.

Jeżeli zrobię założenie, że w rozumowaniu swym popartym przykładami błędu nie zrobiłem, to muszę stwierdzić, że takie podejście do ocen prac jest niesłuszne, a to z przyczyn następujących:

Regulamin konkursów przewiduje konkursy dwuetapowe i gdyby na te gmachy, które w przykładach swych poruszyłem, konkursy były przeprowadzone systemem dwuetapowym, to sądzę, że zostałby ustalony najlepszy sposób zabudowy sytuacji. Przewód sądowy zdecydowałby się na określenie co uważa za dobre. S.A.R.P. mógłby się wypowiedzieć jaki projekt należy realizować.

Następnie

Niezrozumiała dla mnie jest decyzja przewodu sądowego polecająca realizację projektu nagrodzonego II nagrodą z pominięciem I-szej.

Konkurs przeprowadza się by otrzymać najlepszy projekt do budowy. I-sza nagroda z reguły winna być przeznaczona, przynajmniej przez S.A.R.P. do realizacji.

Nie wiem, czym kieruje się przewód sądowy przy powzięciu podobnej decyzji, ale wyobrażam sobie zdziwienie zleceniodawcy, któremu proponuje się realizować gorszy projekt, bo nie I-szą nagrodę.

Wreszcie spostrzeżenia natury ogólnej:

W konkursach naszych zbyt mała jest zwrócona uwaga na stronę wrażeńiową, emocjonalną, co stanowi architekturę, a główna uwaga jest zwrócona na stronę że tak, powiem formalną tj. na samo przez się zrozumiałą, konieczną, nieodzowną stronę użyteczną.

Dobre, plany, doskonała funkcjonalność, konstrukcja i td. to są pewne fragmenty, które muszą być nieodzownie zachowane, ale to są wewnętrzno-organizacyjne elementy, konieczne do uwzględnienia dla należytego funkcjonowania życia w danym budynku.

Z punktu widzenia architektonicznego ważniejszą jest sprawa podziału i ukształtowania przestrzeni zewnętrznej.

Dobre przykłady dawnej architektury interesują nas dla swych założeń, koncepcji architektonicznych, bo to są wartości nieprzemijające.

Funkcjonalna — użyteczna strona niejedno-krotnie uległa zmianie.

Dla innych potrzeb i w innych warunkach były tworzone, w innych warunkach i dla innych potrzeb w tej chwili służą.

Sądzę, że obecnie wznoszone gmachy tę samą ewolucję będą przechodzić.

I dla tych powodów w moim mniemaniu w konkursach należy położyć silniejszy nacisk na tę część właśnie, czysto architektoniczną. Oczywiście w rozumieniu nie krańcowym, nie kosztem spraw planowych.

Wyniki konkursów są ściśle związane z metodą prac przewodów sądowych.

Protokoły posiedzeń zawierające analityczną ocenę poszczególnych prac dają możliwość zorientowania się z przebiegu prac przewodu Sądowego.

W ostatnich latach dla ułatwienia należytej oceny została przyjęta zasada t. zw. punktowania.

W protokołach posiedzeń każda praca w analitycznej ocenie ma umotywowanie słowne, oraz punktacje za poszczególne zagadnienia projektu.

W umotywowaniu słownym spotyka się cały szereg określeń oceniających jedno i to samo zagadnienie, a niemożliwych w uszeregowaniu pod względem ich ważkości.

Dla przykładu przytoczę z jednego konkursu określenia na sytuację:

1. Sytuacja zła
słaba
błędna
niezdecydowana
bez specjalnych zalet
nierozwiązana
niezadawalająca
niezupełnie szczęśliwa
niedogodna
niedość uzasadniona
poprawna
dobrze
bardzo dobrze.

Przyjęta analityczna ocena projektu na zasadzie punktacji poszczególnych zagadnień projektu, spotkała się już niejednokrotnie ze słuszną krytyką, jak w wypadku kiedy:

- 1) rozplanowanie ogólne, sytuacja, zabudowa, przyznano 5 punktów na 65 możliwych,

2) za szczegól rozplanowania sal 10 punktów na tą samą ilość 65 p. możliwych.

Zasada punktowania jest oczywiście ułatwieniem w ocenie i dla tych powodów została przyjęta, ale żeby to ułatwienie nie dawało niespodzianek przykrych, musi być przyjęta jakaś metoda punktowania.

Obecnie każdy komplet sędziowski indywidualnie dla swej potrzeby stwarza metodę punktowania, która w nierzadkich wypadkach wskazuje, że rozmieszczenie punktów nie jest słuszne.

Jeżeli stworzyliby się jakąś metodę punktowania, to sądzę, że uniknęłyby się tych omyłek, jakie wkradaly się przy dotychczasowych ocenach.

Osobiście metodę taką wyobrażam sobie w formie następującej:

Prace można podzielić powiedzmy na trzy zasadnicze grupy zagadnień:

- 1) Koncepcja architektoniczno - urbanistyczna,
- 2) Funkcjonalność budynku,
- 3) Plastyka.

i następnie ustanowić pewien stosunek w punktacji tych grup, w zależności od ich ważności.

To oczywiście dowolnie rzucona myśl bez opracowania, może nadająca się do dyskusji, jeżeli podałem, to w mniemaniu, że przy tej zasadzie podrzędne zagadnienia nie odniosą zwycięstwa nad zasadniczymi.

Na marginesie chciałbym zaznaczyć, że:

Jeżeli chodzi o moje osobiste zdanie, to uważam za najlepsze, gdy każdy sędzia na podstawie swojej indywidualnej metody bez sugestywnego zdania kolegi swego, będzie oceniał prace, a tylko ostateczne wyniki byłyby kontrolowane i na podstawie tych materiałów prace wychodziły do nagród.

To oczywiście jest trudniejszy sposób sądenia i jest poniekąd związany z odpowiedzialnością indywidualną każdego sędziego.

W mniemaniu moim metoda pracy przewodu sądowego jest jego osobistą sprawą. Punktacja słowna, czy matematyczna jest również osobistą sprawą przewodu sądowego i mogłaby być nie ujawniona.

Natomiast znacznie ważniejszą sprawą jest to, czego się nie robi, a co powinno być wprowadzone, a mianowicie, krótki referat z umotywowaniem dlaczego praca jest wyróżniona nagrodą.

Obecna analityczna ocena projektu, ujawniana w protokołach, stwierdza pewien poziom pracy, nie obejmuje jednak motywów dla których sąd powziął decyzję wyróżnienia.

Podanie w referacie ogólnej charakterystyki projektu, a następnie motywów, o których mówiłem, byłoby niezmiernie cenne w pierwszym rzędzie dla autora projektu.

Wyniki konkursu metoda prac Sądu Konkursowego jest w ścisłej zależności od sędziego i sekretarza.

W konkursach bierze udział najbardziej żywotna część architektów, z konkursów wywodzą się najlepsi architekci, uważam za konieczne, by prace ich sądzone były przez specjalnie dobranych sędziów.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że rola sekretarza i sędziego jest niezmiernie odpowiedzialna i trudna.

A jak się odbywają wybory do kolegium Sędziów i Sekretarzy?

Jest to jeden z ostatnich punktów porządku z obrad walnego zebrania. Większość zebranych, zmęczona kilkugodzinnymi obradami dąży do najszybszego wyczerpania porządku. Padają nazwiska kandydatów. Pan X proponuje pana Y. Pan Y pana X. Pan X i Y są wybrani.

Taki sposób wyborów uważam za nieodpowiedni, konieczny do zreformowania.

Reformę tą rozumiałbym następująco: Zarząd Główny na wniosek Zarządu Oddz., czy Rada S.A.R.P.-u czy inna instytucja przedstawiałaby Walnemu Zebraniu do zatwierdzenia listę kandydatów do Kolegium Sędziów i Sekretarzy, a następnie:

Uważam, że dyplom architekta, należenie do S.A.R.P.-u nie jest dostatecznym cenzusem dla sądenia.

Nie pozbawiony słuszności, być może demagogiczny, taki argument słyszałem—skoro wszystkie związki sportowe uważają za konieczne mieć specjalnie dobrane kolegium Sędziowskie, jednak nie każdy sportowiec może być sędzią to czy i Architekturze system taki by nie zaszkodził?

Wreszcie celibat sędziów, uważam za niepotrzebną ostrożność.

Dobry architekt, gdy jest wybrany jako sędzia unieszkodliwiony jest w konkurencji konkursowej, gdy zaś jednocześnie może być dobrym sędzią, a chce stawać do konkursów nie

przyjmuje mandatu i traci się w ten sposób dobrego sędziego.

Ograniczenie jedno musi być zachowane, a mianowicie, że sędzia nie mógłby brać udziału w konkursie, w którym sędzi.

Na zakończenie chciałbym podkreślić, że konkursy należy otoczyć specjalnie pieczołowitą opieką.

Rozpatrując to zagadnienie trzeba mieć na uwadze, że:

1. W każdy Konkurs jest włożony wkład ogromnej ilości pracy i energii.

2. Wyniki konkursu — decyzja sądu nie jest oderwanym zamkniętym faktem, odnoszącym się tylko sązonego konkursu, ale winna kształtować myśl architektoniczną.

3. S.A.R.P. przeprowadzając konkurs jest odpowiedzialny za jego wyniki, bo architekt w formie programu dostaje pytanie, jak zrobić? S.A.R.P. przez swych delegatów daje odpowiedź „tak powinno być zrobione“.

4. Ostatecznym celem konkursu jest danie społeczeństwu możliwie najlepszego projektu w danym miejscu i dla danego przeznaczenia.



III WYKONAWSTWO BUDOWLANE

Inż. arch. M. JANKOWSKA

STUDIUM WNĘTRZA i SPRZĘTU

Udział architekta w urządzaniu mieszkań robotniczych

W ślad za zagadnieniem budowy mieszkań robotniczych postępuje zagadnienie ich umeblowania.

Racjonalne wykorzystanie małych pomieszczeń stało się osią zagadnienia, swojego rodzaju „być albo nie być“ dla najmniejszych mieszkań. Opracowane z wielką sumiennością i drobiazgowością w sensie uwzględnienia wszystkich elementów komórki mieszkaniowej, przechodzą one próbę ogniową, podczas której wykazują swoją zdolność do życia dopiero wówczas, kiedy wprowadza się do nich meble.

Architekt, ingerujący w tym momencie, musi rozwiązać zagadnienie w trzech płaszczyznach:

1. W płaszczyźnie plastycznej — od strony kształtu, wymiarów (skali), koloru, materiału, organizacji przestrzeni.

2. W płaszczyźnie ekonomicznej — od strony kosztorysu i możliwości płatniczych robotnika.

3. W płaszczyźnie społecznej — od strony zrozumienia potrzeb rodziny robotniczej w związku z trybem życia i upodobaniami.

1. Przestrzeń zamknięta — wewnątrz — daje wówczas uczucie pewności i spokoju kiedy można ją odczytać, odmierzyć wzrokiem, w przeciwnym razie budzi niepokój i stwarza złe samopoczucie. Umiejętność odczytania przestrzeni zdobywamy sobie powoli, naprzód za pomocą dotyku, kroku. Z czasem wzrok przejmuje te doświadczenia od dotyku i umie odczytać pewne odcinki przestrzeni, odpowiadające skali ludzkiej. Wielką przestrzeń skali reprezentacyjnej dzielimy w kierunku pionowym i poziomym na mniejsze pola, których wymiary są bardziej zrozumiałe dla oka, celem stworzenia wnętrza pełnego ład i spokoju. Cel ten zostaje osiągnięty za pomocą wielu znanych środków, zależnie od inwencji architekta.

Wnętrza małych mieszkań, bez względu na ich całkowitą użyteczność i funkcjonalność nie posiadają żadnych mierników, któreby mogły dać wyobrażenie o ich istotnych wymiarach — za wyjątkiem może drzwi. Tymi miernikami mogą

stać się meble, które albo stworzą wrażenie przestronności, albo spotęgują wrażenie ciasnoty. Zadaniem architekta będzie w tym wypadku podniesienie wrażenia przestronności, a nie naodwrot, za pomocą wszelkich znanych sobie środków, a więc skali, koloru i ustawienia mebli. Architektura rozporządza środkami, które zdolne są wywoływać złudzenia przestrzenne, w tym wypadku środki te należy wykorzystywać w całej pełni.

2. W kwestii przystosowania kosztorysu do możliwości płatniczych robotnika, już nawet pobieżne rozpatrzenie sprawy wykazuje tak ciasne granice tych możliwości, że wyklucza w zupełności indywidualne projektowanie mebli. Tutaj wyjściem byłaby albo selekcja mebli, znajdujących się na rynku, lub też projektowanie mebli dla przemysłu maszynowego, dającego pewne możliwości potaniania i gwarancję gruntownego opracowania modelu.

3. Zrozumienie potrzeb mieszkańców małych mieszkań w związku z ich trybem życia idzie po linii normalnej pracy architekta. Tutaj należy wziąć pod uwagę przede wszystkim sprawę spania. Zważywszy, że w mieszkaniach robotniczych przeciętnie na izbę wypada 3,8 mieszkańców, należy z największą uwagą podchodzić do rozwiązania sprawy łóżek, któreby przez swą liczebność nie utrudniały swobody ruchu w mieszkaniu, dając jednak możliwość posiadania każdemu mieszkańcowi swojego miejsca do spania. W tym kierunku wykazano bardzo dużo inwencji, mamy kilka sposobów rozwiązywania tej tak trudnej sprawy — począwszy od łóżek polowych, łóżek okrętowych (jedno nad drugim), amerykańskich, tapczanów, łóżek podsuwanych, lub składanych w szafie za zasłonką, skończywszy na zwykłych łóżkach lub „kozetkach“. Tutaj za najbardziej wskazane należy uważać takie rozwiązania, które przy zachowaniu najlepszych warunków higienicznych i oszczędności miejsca uwzględniają oszczędność pracy gospodyni i łatwość utrzymania ład w mieszkaniu.

Tryb życia rodziny robotniczej odbija się też na sposobie spożywania posiłków. Jedzenie jedynie przy świącie odbywa się przy wspólnym stole, normalnie odbywa się dorywczo i dla każdego członka rodziny osobno. Należy to wziąć pod uwagę przy wybieraniu czy projektowaniu stołu jadalnego. Kształt jego — okrągły czy prostokątny, jest obojętny, ważnym natomiast jest jego niewielki rozmiar na codzień z możliwością powiększenia przy świącie.

W urządzeniu kuchni, jak i w umeblowaniu całego mieszkania należy uwzględnić trudne warunki kobiet, zajętych pracą zarobkową. Należy unikać urządzeń skomplikowanych, wymagających długiego manipulowania, mebli ulegających łatwo uszkodzeniu i td.

Przy zastosowaniu mebli skrzyniowych (szafy, kredensy) należy brać pod uwagę niewielki stan posiadania sfer robotniczych. W szafach mieszczą się tylko ubrania odświętne, ubrania codzienne a robocze wiszą na kołkach. Dla bieleziny dobrze jest przewidzieć niską szafkę z drzwiczkami, o proporcji komody, by mogła

być wykorzystana równocześnie jako wysoki stół.

Chcąc zadośćuczynić upodobaniom i tradycjom sfer robotniczych, architekt wpada w konflikt ze swoimi przekonaniem. Dotychczas robotnicy zdani byli na konieczność kupowania mebli używanych, z bezpośrednio minionej epoki, mebli, przeznaczonych dla obszernych mieszkań, należących dla znacznie zamożniejszych sfer. Stąd zamiłowanie do blichtru, pozorów zamowności, do przesady dużych wymiarów (np. wielka reprezentacyjna szafa). Upodobania te przejawiają się i w programie, który niezawsze idzie po linii ścisłego utylitaryzmu. Dużą rolę w tym programie odgrywają etażerki na cacka, stoliki pod radio i kwiaty, rzeźby gipsowe.

Jest to potwierdzeniem faktu, że życie nie da się ująć w ramy funkcjonalizmu i utylitaryzmu i że każdy na swoją miarę ekonomiczną i kulturalną wyżywa się w rzeczach pozornie zbytecznych. Uznać te potrzeby i ująć je w formę plastyczną, właściwą dla danego wypadku, może być bardzo wdzięcznym zadaniem dla architekta.

WYDAWCA Z RAMIENIA SARP
INŻ. ARCH. JAN L. SZPERLING.
REDAKTORZY INŻ. ARCH., INŻ. ARCH.:
ANDRZEJ PŁACHCIŃSKI,
BOLESŁAW TATARKIEWICZ

K O M I T E T R E D A K C Y J N Y:
INŻ. ARCH., INŻ. ARCH.: T. DZIĘGIE-
LEWSKI, ST. FISZER, M. J. LEYKAM, ST.
MARZYŃSKI, T. NOWAKOWSKI, J. POLIŃ-
SKI, Z. RADWAŃSKI, S. ZIELIŃSKI
S T U D. A R C H. S T. Ż A R Y N.

STROP - URSUS
 Jednoczy zalety wszystkich stropów drobnożebkowych, jest tani, trwały, lekki, ciepły, łatwy w wykonaniu i nieakustyczny
 Obliczenia statystyczne i projekty na żądanie
Inż. arch. L. KARIO
 Warszawa, Złota 28
 telefon 502-20 tel. 716-08

ABARYS

**ZAKŁAD WYŚWIETLANIA
 RYSUNKÓW
 I OPRAWA PLANÓW**

Nowy Świat 27. Telefon 642-99

Kopiowanie i oprawa planów mat. i przybory kreślarskie

St. Szymański i K. Cygański

WARSZAWA I, UL. WILCZA 32 TEL. 8.14-77
 8.14-78

SPRZĘT KREŚLARSKI WYŚWIETLANIE I OPRAWA PLANÓW

Albin Zaborski

Warszawa. Widok 22, tel. 5.25-09

KLINKIER w kolorach brązowym i kremowym
 PŁYTKI TERRAKOTOWE i glazurowe. PIECE MAJOLIKOWE.
 DOSTARCZA i wykonuje roboty we własnym zakresie.

CERMAT

Warszawa,

SP. Z O. O. ul. Ks. Skorupki 7 m. 12

TEL. ZARZĄD: 7-22-63. BIURO: 9-75-57.
 SKŁADY: TOWAROWA 13, tel. 2-75-59.

Wytwórnia wyrobów betonowych i ksylolitowych

EDMUNT SZMIDT

Warszawa, ul. Grójecka 56, Tel. 9.28-39

Stopnie, parapety okienne, posadzki i roboty w sztucznym marmurze i granicie oraz posadzki skałodrzewne

Płytki cementowe „LASTRICO“ hydraulicznie prasowane
 Płytki „CEMAR“ do licowania budynków

J. PRZEŹDZIECKI

PRZEDSIĘBIORSTWO WIERTNICZE

Warszawa, ul. Jana Kazimierza 13, na Woli
 TELEFON 650-24

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT
 INŻYNIERYJNO - BUDOWLANYCH

SOSONKO i WOJCIECHOWSKI
 INŻYNIEROWIE

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością

WARSZAWA, KRUCZA 8 TELEF. 8.81-84

PALE FRANKI W POLSCE

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością

Budowa Fundamentów na żelbetowych palach

Warszawa, ul. Kanonia 20, telefon 596-51

ARTEZYT — zaprawy kamienne do trwałych tynków szlachetnych w wielkim wyborze kolorów
BEZET — niezniszczalny, utwardniony beton daje wieloletniej trwałości nawierzchnie podwórz, przejazdów, podłóg warsztatów, magazynów i t. p.

WYTWÓRNIA ZAPRAW I KAMIENI SZTUCZNYCH

A. i B. Inż. Z. BIAŁECKI

Warszawa, Spółka z ogr. odp. ul. Glogiera 1, Tel. 7-29-94

Kamieniolomy Granitu „ŻDZIŁÓW” w Klesowie

Inż. A. CZEŻOWSKI

Warszawa, ul. Filtrowa 69. Tel. 8.54-33

Nowocześnie urządony zakład dobywania i obróbki granitu dla celów budowlanych
 Oferty, porady, projekty i kosztorysy na żądanie
 Wykonany cały szereg najpoważniejszych robót.



OKUCIA NOWOCZESNE

Bracia LUBERT

SPÓŁKA AKCYJNA

WARSZAWA, ZŁOTA 34

TELEFONY: 690-10, 647-35, 528-66

FABRYKA

JAN SERKOWSKI

Warszawa, ul. Nowolipie 78

Gazowe piece kąpielowe,
 Gazowe kuchnie, kuchenki
 Gazowe piece, żelazka itp. „ATIS”

POMORSKIE ZAKŁADY CERAMICZNE

Sp. Akc.

Grudziądz, Pierackiego 59, tel. 16 46, 20.46

BIURO SPRZEDAŻY: Warszawa, Wilcza 8 m. 7, tel. 958-07

KAFLE STALOWE „PIECE SZRAJBERA” Sp. z o. o.

Warszawa, GRÓJECKA 35, tel. 9.20-33

BIURO INŻYNIERYJNEJ IZOLACJI MAT. CONCO

ORO - CONCO

Sp. z ogr. odp.

Warszawa, WIDOK 23, telef. 5-04-88

Wysokowartościowe izolacje od wody — ekspertyzy

Rok założenia 1922

Wytwórnia wyrobów ze sztucznego kamienia

Jan JASICZEK

Warszawa, Al. Jerozolimska 18, tel. 207-91
 Fabryka Czerniakowska 171.173 tel. 907-80

Stopnie, płyty okienne, okładziny ścienne, posadzki ksylolitowe.
Wszelkie roboty ze sztucznego kamienia

MATERIAŁY BUDOWLANE Jedyny praktyczny materiał konstrukcyjno-izolacyjny wyrobu polskiego, składający się z korka, cementu, oraz innych składników, służy do ocieplania stropów i podłóg, oraz ścian wszelkiego rodzaju płyty konstrukcyjne na ściany

„KORKOLIT”
 Wylączne przed.
S. RULSKI
 WARSZAWA i łatwy na wszelkich zaprawach budowlanych oraz na kucie asfaltowo-korko-

ZÓRAWIA Nr. 35. wym. Wymiar płyt 1.00 × 0.50 mtr.
 Telefon 9.59-92 Żądać w składach mater. budowl.

Biuro Budowlane Bracia RZECZKOWSCY

Warszawa, Smolna 30/1, tel. 6.74-85, 11.89-85

KONKURSY NA PROJEKTY WNETRZ PAWILONU POLSKIEGO NA WYSTAWIE W NOWYM YORKU

Zarząd Poznańskiego Oddziału S. A. R. P. komunikuje o rozpisaniu w dniu 31 marca b. r. — na zlecenie Pana Generalnego Komisarza Wystawy Światowej w Nowym Jorku w 1939 r.—dwóch konkursów powszechnych:

- 1) na wnętrze siedmiu sal pawilonu polskiego. Trzy nagrody: 1.600, 1.200, 800 zł. Sześć nagród po 1.000 zł. Zakupy po 300 i 200 zł.
- 2) Na sześć wnętrz przeznaczonych do sali zdobnictwa pawilonu polskiego. Sześć pierwszych nagród po 600 zł. Sześć drugich nagród po 400 zł. Za kupy po 100 zł.

Termin składania prac 9 maja 1938 r. Podkładowki otrzymywać można we wszystkich oddziałach S. A. P. R. oraz w Generalnym Komisariacie Wystawy w Poznaniu, ul. Marsz. Focha 18 i w delegaturze Komisariatu w Warszawie Izba Polsko-Amerykańska Nowy-Świat 72.

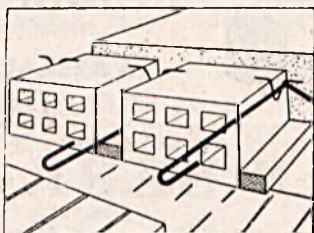
Polski Patentowany STROP

SYSTEMU

S. STOBIECKIEGO

„PRIMAPOL“

NAJPROSTSZY—
NAJTAŃSZY—
lekki i nieakustyczny



Prospekty, Kalkulacje i obliczenia statystyczne —
B E Z P Ł A T N I E

J. i Z. STOBIECCY — Warszawa

UL. HOŻA Nr. 19 m. 19 — Tel. 9-38-81
Godziny 17 — 19 wiecz.

Studnie artyz. i bad. gruntu

Najwyższe odznaczenie na Międzynarodowej Wystawie 1927 r. Dyplom Honorowy. Odznaczenia Dyplomy uznania: Łódź 1903. Warszawa 1910 r. Medale złote: Warszawa 1896. Łódź 1903.

RYCHŁOWSKI i S-ka

Sp. z ogr. odpowiedzialz.

BIURO HYDROLOGICZNO-INŻYNIERSKIE

W-wa, Mokotowska 24. Tel. 8-10-24 9-65-18

Firma egz. od r. 1894

Badania gruntów pod budowlę. Bud. studzien arty. Laboratorium gruntoznawcze. Analizy fiz.-mech. gruntów. Opracowano przeszło 982 sprawozdań naukowych z dziedz. hydrogeologiczn. badań gruntu.

M. Łempicki S.A.

TELEFONY:

WARSZAWA, SOSNOWIEC KATOWICE WILNO
9.89-90, 8.20-11 1-09 3.31-42 20-38

Pale żelbetowe: pneumat, betonowane, lane i zaciskane

Wszelkie roboty fundamentowe nad i podziemne.

BUDOWNICTWO PODZIEMNE

Instalacje odwadniające. cementowanie, badanie terenów.

I N S U L I T E

plyta izolacyjno-budowlana:
chroni pomieszczenie od
zimna, gorąca, wstrząsów, szumu.

SPRZEDAŻ I WYKONANIE ROBÓT:

D U R O L I T H

plyta budowlana z welny drzewnej, spojona
cementem — ogniotrwała na ściany
działowe, izolacje stropów, wypełnienie
konstrukcji szkieletowych

„EXIMIA„ Biuro Techniczno-Handlowe
Warszawa, ul. Kredytowa 16 Tel. 636-98

Trocal

Nie topi się przy + 40° C.

Nie pęka przy - 20° C.

KRAJOWY WYSOKOWARTOŚCIOWY

MATERIAŁ WODOODPORNY

Inżynier J A N W E B E R

BUDOWLANA SPÓLKA AKCYJNA
Warszawa, Świętokrzyska 20, tel. 2 17-32 12.51-38

Fabryka w Warszawie: ul. Kopińska 25, tel. 9.93-59 ■ Fabryka w Kielcach: ul. 3-go Maja 26, tel. 10-01

MORAWICA ■ BOLECHOWICE ■ ZAGÓRZE ■ OŁOWIANKA ■ ZYGMUNTÓWKA
S Z E W C E ■ B A R W I N E K ■ Z E L E J O W A ■ D E B N I K

I. SINGER

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE

„FELZYTIN i TROCAL“

WARSZAWA

KREDYTOWA 18. TEL. 5.18-48

KATOWICE

MARIACKA 25, TEL. 3.15-99

G D Y N I A

ŚWIĘTOJAŃSKA 71. TEL. 34-34

„FELZYTIN“

szlachetna wyprawa

„SKALENIT“

kamień szlachetny do elewacji i wewnątrz we wszelkich barwach i barwach o najrozmaitszej strukturze

PIĘKNE EFEKTY — NIEZWYKŁA trwałość

MARMURY KIELECKIE

piaskowce, granity, bazalty, alabastry, marmury zagraniczne

PŁYTY BUDOWLANE „MASTEWAL“

NIEPALNE, CIEPŁOCHRONNE, TŁUMIĄCE DŹWIĘKI, NIEWRAŻLIWE NA WILGOC, IDEALNY MATERIAŁ NA ŚCIANY DZIAŁOWE, IZOLACJE ŚCIAN I STROPÓW, GARAŻE I HANGARY

WYTWÓRNI A I SPRZEDAŻ Inż. J. Bartoszewski W. Balcer W A R S Z A W A Kredytowa 16. Tel. 690-41